



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 235 (13269)

Środa, 3 grudnia 1997 r.

cena 1Lt

z Sejmu

Omawiano problemy mniejszości narodowych

Problemy tolerancji i współpracy różnych kultur w Europie omawiano we wtorek w Sejmie na konferencji „Utracenia Europa” pod patronatem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy (ZPRE), informuje ELTA.

Przemawiając na konferencji przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis wyraził nadzieję, że na Litwie założone zostanie centrum w celu badania rozpoznanych po całej Europie kultur narodowych. Parlament RE już zalecił rządowi krajów założenie takiego centrum w Wilnie.

Jak zaznaczył V. Landsbergis, Rada Europy RE wielką wagę przywiązuje do kultur zamieszkałych na Litwie Żydów, Tatarów, Karaimów i Cyganów. Płkna oceni politykę narodowościową na Litwie nazwał on zakończenie obserwacji Litwy przyznając, że nasz kraj przetrzeźnia praw człowieka i mniejszości narodowych. Te słowa zaaprobowali również przewodniczący Komitetu Monitoringu ZPRE RE Guido de Marco.

Dyrektor biura RE Klaus Schumann, który przemawiał na konferencji, wyraził przekonanie, że takie przedsięwzięcia przyczynią się do szerzenia tolerancji i konsolidacji narodów w Europie. Powiedział on, że w 1947 r. Winston Churchill przedstawił swą wizję Europy europejskiej, wielokrotnie w życie. Podobną wizję równo-ustawienia i współpracy narodów podczas pobytu w Strasburgu w tym roku przedstawił też prezydent Rosji Borys Jelej. Niebezpieczne dla konsolidacji narodów europejskich, zdaniem K. Schumanna, mogą być tylko następnego nacjonalistyczne.

Przewodniczący Komitetu Spraw Politycznych ZPRE Andreas Barsoni powiedział, że politycy powinni się poznać do odpowiedzialności za to, że na przestrzeni obecnego stulecia niektóre narody utraciły swoje kultury bądź sfery życia oraz wzwał do tego, aby dla przyszłych pokoleń obecne kultury nie pozostały tylko wspomnieniem.

Zatwierdzono budżet państwowy na 1998 rok

We wtorek Sejm przyjął Ustawę o zatwierdzeniu budżetu państwowego na 1998 rok oraz wskaźników finansowych budżetu samorządów. Podczas głosowania imiennego opowiedziało się za tym 73 parlamentarzystów, 24 - przeciw, 15 posłów na Sejm powstrzymało się od głosu, informuje ELTA.

(Dokończenie na str. 2)

S. Sondeckisowi wręczono wysokie odznaczenie

We wtorek prezydent Algirdas Brazauskas udekorował kierownika artystycznego i dyrygenta Litewskiej Orkiestry Kameralnej Sauliusa Sondeckisa Orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina I klasy, informuje ELTA.

Wysokie odznaczenie nadane zostało artyście na mocy dekretu prezydenta, podpisanego jeszcze na początku lipca, w przededniu Koronacji Mendoga - Dnia Państwa. Order nie został jednak wtedy wręczony, gdyż S. Sondeckis razem z orkiestrą bawił na występach gościnnych za granicą.

We wtorek, wręczając odznaczenie, A. Brazauskas podkreślił wyjątkowe zasługi S. Sondeckisa dla sztuki i kultury Litwy, „Kierowana przez Pana orkiestra, jak też Pan jesteście doskonale znani na Litwie i szanowani w wielu państwach Europy i całego świata”, stwierdził prezydent.

Przywódcą państwa zaznaczył, że S. Sondeckisą znają słynni współcześni muzycy świata, w tym Mstislaw Rostropowicz, Justus Franz oraz inni. „Oznacza to, że tylko samo państwo imię wstawia Litwę na świat” - powiedział A. Brazauskas.

Prezydent odnotował również działalność pedagogiczną maestro oraz jego serdeczny i stanowczy charakter.

A. Brazauskas wyraził ubolewanie, że w związku z wizytą w Kijowie w ubiegłą sobotę nie mógł przybyć na maraton najwybitniejszych muzyków litewskich w Filharmonii Narodowej. „Uczestniczyła w nim również Litewska Orkiestra Kameralna, ostatnio niezbyt często występująca w kraju”, zaznaczył prezydent.

S. Sondeckis podziękował za wysokie odznaczenie państwowe. Stwierdził, że na przestrzeni 50 lat działalności twórczej niektóre niezbędne prace nie zostały wykonane, a niektóre nie były dokończone.

„Było natomiast mnóstwo przyjemnych chwil na scenie. Jestem za nie wdzięczny zarówno swojej orkiestrze, jak i wszystkim muzykom oraz ludzkości sztuki, którzy razem pracowali” - powiedział maestro.

S. Sondeckis wyraził zadowolenie, że udało mu się stworzyć bardzo dobry zespół twórczy - Litewską Orkiestrę Kameralną. „Ten zespół jest moim czwartym synem” - stwierdził dyrygent i kierownik artystyczny orkiestry.



Fot. ELTA

S. Sondeckis jest siódmym kawalerem Orderu WKL Giedymina I klasy. Dotychczas otrzymali go dyplomata Stasys Baczkis, poeta Justinas Marcinkevičius, koszykarze Arvydas Sabonis i Šarūnas Marčiulionis, były trener męskiej reprezentacji koszykówki Vladas Garastas oraz prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Juan Antonio Samaranch.

Współpraca

Ministerstwa Edukacji Narodowej Polski

Na Litwie bawi delegacja Departamentu Dzieci i Młodzieży Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz przedstawicieli organizacji młodzieżowych Polski z wicedyrektorem tego departamentu Krzysztofem Sikorą. Celem wizyty jest zapoznanie się z prowadzoną na Litwie polityką młodzieżową oraz podpisanie protokołu o wymianie i współpracy młodzieży Litwy i Polski, informuje ELTA.

W tym roku w Olicie premierzy Litwy i Polski zawarli umowę międzyrządową o współpracy i wymianie młodzieży. Ta umowa przewiduje, że co roku przedstawiciele instytucji, zajmujących się polityką młodzieżową obu państw, podpisywać będą pro-

tokół o wymianie i współpracy młodzieży.

Zgodnie z protokołem, w roku przyszłym przewidziana jest wymiana informacji o polityce młodzieżowej w obu krajach, o organizacjach młodzieżowych oraz ideach ich współpracy. Nastąpi też wymiana wizyt osób odpowiedzialnych, przewidziane jest zapoznanie się ze sprawami wychowania dzieci i młodzieży, ich rozwoju i zatrudnienia.

Planuje się też zorganizowanie wizyt pracowników administracji powiatowej i samorządowej Litwy i Polski odpowiedzialnych za sprawy młodzieży, a także przedstawicieli lokalnych organizacji młodzieżowych.

Nastąpi też wymiana doświadczeń w zakresie pracy wychowawczej i informacyjnej wśród młodych Litwinów w Polsce i młodych Polaków na Litwie.

Przedstawiciele polskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej na Litwie zaprosiła Państwowa Rada do Spraw Młodzieży. Jej przedstawiciele zamierzają informować Polaków o aktualnej sytuacji na Litwie. Mają być omówione dalsze perspektywy dwustronnej współpracy w dziedzinie polityki młodzieżowej.

Przedstawiciele polskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej spotkają się również z przedstawicielami litewskich organizacji młodzieżowych.

A. Ilginis ponownie został szefem NRTV

Dyrektorem generalnym Narodowego Radia i Telewizji (NRTV) ponownie wybrany został reżyser telewizji Arvydas Ilginis. Taką decyzję we wtorek, jak informuje ELTA, podjęła większość członków rady NRTV.

Po wysłuchaniu przez radę NRTV na zamkniętym posiedzeniu ustaleń programowych wszystkich czterech kandydatów oraz ich odpowiedzi na pytania, członkowie rady w trybie tajnego głosowania orzekli, że najlepszym kandydatem na to stanowisko

będzie A. Ilginis. Przegłosowało za tym 11 spośród 14 członków rady. Pozostali kandydaci nie uzyskali ani jednego głosu.

A. Ilginis dyrektorem generalnym NRTV był już od 18 lutego do 20 października br.

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna

przez Warszawę do:

Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istambułu,
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.



Produkcja żaluzji
Sprzęt oświetleniowy

Tel. 63-37-02, fax 26-10-36

Vytienio 20, Wilno



REMOLITA

Tel. 23-59-21

Tel./fax 72-49-87

Szybko, tanio, jakościowo,
z dwuletnią gwarancją

Wykonuje:

Roboty remontowe -
budowlane,
Instalacje san techniczne

Sentencja dnia
Obezwładnia nas nie ślepotę,
ale przejrzałość rzeczy.
Wojciech BARTOSZEWSKI

ZNAD WILI
75.50.00.8 FM



DZIAŁ REKLAMY

TEL./FAX (22) 429465

budimex S.A.
PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE

INFORMUJE

O ZMIANIE ADRESU

Nasz adres: Wilno,
Pyłimo 8

Tel./fax. 61-24-53

Zam. 1253

Literatura

Nagroda Polskiego PEN Clubu - Just. Marcinkevičiusowi

W trakcie uroczystości wręczenia nagród PEN Clubu za rok 1996 wyróżnienia w dziedzinie przekładu otrzymali: Carlos Marrodon Casas i Piotr Sommer. Nagrodę edytorską dla zespołu redakcyjnego audycji literackich Programu II PR odebrał Edward Palasz, dyrektor radiowej Dwójki.

W imieniu Justina Marcinkevičiusa nagrodę translatorską odebrał jego laudator Alks Kaleda. Justina Marcinkevičiusa wyróżniono za przekłady literatury polskiej na język litewski (m.in. przekład „Pana Tade-

usza”). W mowie laudacyjnej podkreślono, że głównymi walorami jego przekładów są: wierność oryginałowi i poetycka adekwatność.

Stanisław Barańczak, laureat nagrody im. Jana Parandowskiego nie mógł przybyć na uroczystość z powodu choroby. Nieobecna była także Clare Cavanagh, wyróżniona za przekłady poezji polskiej na angielski, która odbierze nagrodę w innym terminie.

Stanisława Barańczaka uhonorowano „za całokształt dorobku pisar-

skiego, za bardzo bogatą i wielostronną twórczość”. W uzasadnieniu przyznania nagrody zwrócono uwagę na kunszt Barańczaka w przekładzie dramatów Szekspira oraz poetów angielskich i amerykańskich, a także na „ciekawą myśl i w esieistycę”. W liście skierowanym do PEN Clubu Barańczak napisał m.in., że „nazwisko Jana Parandowskiego było dla mnie zawsze symbolem tego dążenia w naszej literaturze, które określilibym słowami Mandelstama jako tęsknotę do kultury światowej, do pełnoprawne-

go udziału w jej skarbach i przyczynianiu się do jej bogactwa”.

Dziękując za wyróżnienie Edward Palasz podkreślił, że PEN Club był „pierwszym organizmem, który wyraził głęboką niepokoj o to, czy antena całkowicie kulturalna ma prawo istnieć w polskim radio”.

Piotr Sommer wyróżniony za przekłady z literatury angielskiej i amerykańskiej, dziękując za nagrodę powiedział, że „wśród takich profesjonalistów jacy zostali dziś wyróżnieni czuję się jak amator”. (PAP)

Kurierem

● Na mocy rozporządzenia premiera Gediminas Vagnoriusa utworzono rządową grupę roboczą, która do 10 grudnia ma wyjaśnić, czyje winy zwickano z uchwałą o przeliczeniu środków na wynagrodzenie pracy nauczycieli.

Premier zobowiązał Ministerstwo Oświaty i Nauki do podjęcia niezwłocznych kroków w celu przeliczenia zwiększonych poborów dla nauczycieli.

● Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy nie przygotowało żadnego dokumentu w celu ograniczenia możliwości pracy emerytów - stwierdza opublikowane przez ministerstwo oświadczenie, do którego ukazania się przyczyniły się pogłoski o tym, że emerytury nie będą wypłacane pracującym emerytom.

Oświadczenie głosi, że zgłoszony Sejmowi do rozpatrzenia projekt nowelizacji i uzupełnienia poszczególnych artykułów Ustawy o emeryturach z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych nie dotyczy trybu wypłaty emerytur dla pracujących emerytów. Projekt zaleca podwyższenie emerytur tym emerytom, którzy do 1 stycznia 1994 r. otrzymywali niskie wynagrodzenie za pracę. W ten sposób zmierzano do zwiększenia wpływu stażu tych osób na wysokość emerytury.

● Premier Gediminas Vagnorius zwrócił się do Kontroli Państwowej z prośbą o sprawdzenie, jak samorządy wykorzystują środki budżetu przeznaczone na rekompensatę wydatków mieszkańców na ogrzewanie pomieszczeń mieszkalnych i gorącą wodę.

Komunikat służby prasowej rządu głosi, że ostatnio wpływa wiele skarg mieszkańców o powodu nieostanowienia, bądź nieprawidłowego stosowania kompensat wydatków na ogrzewanie pomieszczeń i gorącą wodę. Wiele jest też zażaleń od mieszkańców korzystających z gazu bądź innego paliwa.

Kontrola Państwowa ma sprawdzić, jak na przyszłość cele wykorzystywane są przeznaczone na listopad środki budżetu w samorządach miejskich i rejonowych oraz zgłosić odpowiednie wnioski i postulaty.

● Minister spraw wewnętrznych Vidmantas Ziemešius postuluje rządowi, aby na przyszły rok ustalić kwotę imigracji na 2000 osób, udzielając pierwszeństwa połączeniu się rodzin.

● Litwa wita uprawnienie Umowy o partnerstwie i współpracy między Rosją a Unią Europejską. Oficjalne Wilno oczekuje, że ta umowa przyczyni się do integracji Rosji z Europą, a także umocni stabilność w regionie bałtyckim i na całym kontynencie europejskim, konsolidując reformy demokratyczne i gospodarcze w Rosji.

Jak głos komunikat wydziału informacji prasy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Litwa akceptuje oświadczenie Unii Europejskiej, stwierdzające, że uprawnienie Umowy o partnerstwie i współpracy między Rosją i UE jest wyrazem historycznym, oznaczającym jakościowo nowy etap stosunków między Rosją i Unią Europejską. Takie oświadczenie opublikowano w poniedziałek w Brukseli.

Umowa o partnerstwie i współpracy między Rosją a UE, zawarta w czerwcu 1994 r., weszła w życie 1 grudnia br.

● We wtorek w centrum wystawowym „Litexpo” otwarta została międzynarodowa wystawa systemów ochrony i bezpieczeństwa „Apsauga'97”. W tegorocznej wystawie uczestniczą 72 firmy z państw bałtyckich, Rosji, Holandii, Włoch, Czech. Oferta uczestników wystawy obejmuje złożone środki ochrony banków, jak też najciekawsze dla zwykłych obywateli. Jeden z najnowocześniejszych projektów promuje Zarząd Policji Ochrony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, prezentujący scentralizowany system ochrony samochodów.

Zatwierdzono budżet państwowy na 1998 rok

(Dokończenie ze str. 1)

W roku przyszłym przewiduje się, że dochód budżetu państwowego wyniesie 6,18 mld litów, czyli o 695 mln litów więcej, niż planowany dochód.

Spodziewane jest, że deficyt budżetu państwowego, w porównaniu z rokiem 1997, w sumie absolutnie będzie mniejszy o 2,9 mln litów. Przewiduje się, że stanowieć będzie 1,6 proc. globalnego produktu krajowego.

Jak twierdzi minister finansów Algirdas Šemeta, budżet państwowy roku przyszłego jest ukurowany na sprawy społeczne, gdyż rosła wydatki na oświatę, opiekę zdrowotną, kulturę, ochronę społeczną, sport. Jednocześnie zmniejszają się asygnowania na bezpośrednie finansowanie gospodarki z budżetu państwowego.

Budżet państwowy na rok przyszły nie zaaprobowali frakcje LDPP, socjaldemokratyczna, centrum, poszczególni parlamentarzyści z innych frakcji.

A. Brazauskas wystąpi bezpośrednio w Telewizji Litewskiej

Prezydent Algirdas Brazauskas na kilka dni przed wyborami prezydenta zamierza uczestniczyć w bezpośrednim programie telewizyjnym i wyrazić swoje zdanie na temat kampanii wyborczej oraz głosowania. Możliwe też, że prezydent podczas tego przemówienia oświadczy, którego kandydata wspiera w wyborach przywódcę kraju, informuje ELTA.

W poniedziałek po spotkaniu z kandydatem na prezydenta Arturąsem Paulauskasem, A. Brazauskas powiedział dziennikarzom, że nie może pozostać na uboku ważnego wydarzenia politycznego - wyborów prezydenta, musi więc wypowiedzieć swoje zdanie na ich temat. „Chciałbym wyrazić swą opinię na cały przedmiot kampanii wyborczej oraz ten wielki potok informacji, otrzymywanej od kandydatów” - stwierdził obecny przywódca państwa.

A. Brazauskas obiecuje również, że będzie zachęcał ludzi do aktywniejszego udziału w wyborach prezydenta i wybrania tego, który w ich przekonaniu, jest najlepszy.

Na pytanie dziennikarzy, czy zamierza podczas tego przemówienia poinformować, którego kandydata popiera na wyborach, A. Brazauskas odpowiedział - „nie wiem”.

A. Paulauskas, zapytany przez dziennikarzy, co myśli o słowach prezydenta, aby do władzy wybierać ludzi młodszych, odpowiedział, że jest „najmłodszym kandydatem, mogący zaoferować wyborcom energię i nowe poglądy na rozwiązanie istniejących problemów”. „Bezpośrednie przemówienie A. Brazauskasa, prawdopodobnie Telewizja Litewska nada 15 grudnia, w ostatni poniedziałek przed wyborami.

Podczas spotkania A. Brazauskas z A. Paulauskasem mówiono tylko o UE

Prezydent Algirdas Brazauskas na poniedziałkowym spotkaniu z kandydatem na przywódcę państwa, prawnikiem Arturąsem Paulauskasem mówił o stanowisku Litwy w dążeniu do negocjacji w sprawie przynależności do Unii Europejskiej, informuje ELTA.

Podczas rozmowy z prezydentem, przeprowadzonej z inicjatywy A. Paulauskasa, jak powiedział sam kandydat, zostały poruszone tylko sprawy integracji z UE. „Inne problemy i inne kwestie nie były poruszane, gdyż zabrakło na to czasu” - twierdził on po przeszło godzinnej rozmowie z przywódcą państwa.

A. Paulauskas powiedział, że prezydent zapoznał go z obecną sytuacją Litwy w kontekście integracji z UE, a przede wszystkim przystosowania systemu gospodarczego i prawnego Litwy do standardów UE, a także z oficjalnym stanowiskiem państwa w kwestii rozszerzania tej organizacji. A. Brazauskas wspominał również o tym, że polityka zagraniczna państwa nie powinna ulegać zmianie wraz ze zmianą prezydenta.

We wtorek kandydat na prezydenta na zaproszenie frakcji liberałów Europarlamentu udał się do Brukseli. W stolicy Belgii odbędzie się zorganizowana przez tę frakcję konferencja międzynarodowa na temat realizacji polityki liberalnej. Referat na wygłosi również A. Paulauskas.

Ponadto przewidziane jest spotkanie A. Paulauskasa oraz jeszcze kilku polityków i intelektualistów z Europy Środkowej i Wschodniej z prezydentem Komisji Europejskiej Jacquesem Santerem.

Ludzie w podeszłym wieku nie będą mogli głosować w domu

Po raz pierwszy podczas wyborów tylko inwalidzi I grupy i osoby legitymowane się zwolnieniem lekarskim będą miały prawo do głosowania w domu. Znaleziona wiosna bieżącego roku ordynacja wyborcza zakłada, że nie należą do tych dwóch grup wyborcy, którzy dotąd mogli głosować w domu - nawet osoby chore i w podeszłym wieku - będą musieli udać się do lokali wyborczych. Niniejsza nowelizacja została przyjęta przez Sejm wiosną br., po wykryciu machinacji w rejonie święciańskim podczas wyborów samorządowych.

Wiceprezidentka sejmowej frakcji konserwatystów, posłanka Rasa Rastauskienė złożyła w Sejmie wniosek w sprawie wprowadzenia do przedyskutowanej ordynacji wyborczej nowelizacji głoszącej, że przynajmniej ludzie powyżej 75 lat powinni mieć prawo do głosowania w domu. Jednak wniosek ten nie zyskał poparcia posłów z innych frakcji, w związku z czym posłanka wycofała go. Niemniej, Rasa Rastauskienė nadal uważa, że to jej kwestia Sejm powinien w najbliższej przyszłości pociągnąć, gdyż przyjęta wiosną nowelizacja w pewnym sensie godzi w prawa wyborcze osób w podeszłym wieku.

W ciągu 3 dni - 6 ofiar

Dzieci uratowały się same...

Ostatni weekend listopada zapisał się dla wielu ludzi dosyć tragicznie. Podczas niego na Litwie zanotowano 42 pożary, w wyniku których zginęło 6 osób.

28 listopada około godz. 20 min. 30 we wsi Rimaizai (rej. poniewiejski) stanął w płomieniach drewniany dom K. Zelins. Ogień zniszczył dach budynku, przepierzenie, wnetrze wraz ze znajdującymi się tam mieniem. Po zgłoszeniu pożaru znaleziono zwłoki 69-letniego właściciela i innego, na razie niezidentyfikowanego, mężczy-

zniszczył pokój na mansardzie, uszkodzone zostały meble i inne rzeczy. Po zgłoszeniu pożaru strażnicy znaleźli zwłoki uduszonego dymem 54-letniego A. Samoski. Okoliczności tego nieszczęśliwego wypadku.

30 listopada około godz. 2.00 na ul. Juodasis kelias w Wilnie zapalił się domek letniskowy, należący do stowarzyszenia sadowników „Energijs”. W mocno uszkodzonym przez ogień domu znaleziono zwłoki, prawdopodobnie właściciela. Dane ofiary i przyczynę pożaru ustala się.

W ostatnim dniu listopada o godz. 18 min. 48 strażacy otrzymali zawiadomienie o pożarze, który wybuchł w domu R. Vaisziuly wsi

został podpalony przez samego gospodarza, który był pijany i pokłócił się z żoną. Kobieta wkrótce poszła do mieszkającej w pobliżu swojej matki, w domu pozostało 4 małoletnie dzieci. Gdy wybuchł pożar, najstarsze dziecko, 6-letni Andrius wywniósł z domu 11-miesięcznego bratcisza Donatasa, 4-letni Marius i 2-letnia Laura sami wybiegli z objętego dymem domu. Nietrzeźwie 26-letni ojciec dzieci zginął w płomieniach. Ogień zniszczył wnętrze domu, meble, sprzęt domowy i ściany. Na szczęście, dzieci nie straciły głowy i potrafiły się same uratować.

Wobec wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie R. Rastauskienė zaznaczyła, że jej wniosek nie wynika ze szczególnej troski o elektorat przywódcy konserwatystów. „Konserwatyści tym się nie przejmują, gdyż akurat stronnicy V. Landsbergisa zabijają o to, by ludzie w szacownym wieku dotarli do okręgów wyborczych”.

Przy okazji wiceprezidentka frakcji konserwatystów oświadczyła, że przed wyborami opozyja świadomie rozpowszechnia pogłoski o panującej na Litwie rękawicy atmosferze strachu. Posłanka uważa, że w ten sposób opozyja dąży do przekonania wyborców, by w zbliżających się wyborach głosowali nie „za”, lecz „przeciwko”. „Kandydatom, którzy nie potrafią przekonać do głosowania za nich, pozostaje jedno - przekonać, do głosowania przeciwko innym” - oświadczyła R. Rastauskienė.

Lucyna DOWDO

Odwołano niektóre akty Departamentu Cel

Minister finansów Algirdas Šemeta odwołał niektóre akty Departamentu Cel, utrudniające tranzyt ładunków przez Litwę, poinformował agencję ELTA rzecznik prasowy Ministerstwa Finansów.

Na podstawie rozporządzenia ministra finansów Departament Cel zobowiązuje do tego, by nie stosować ustaleń okólnika nr 9-10067 z 13 listopada br., utrudniających tranzyt ładunków przez Litwę. Na mocy tego okólnika Departament Cel wprowadził tryb ogólnego wypełniania pakietu dokumentów tranzytowych oraz ekspedowania towarów z terminali importowo-eksportowych. Może być o jednak regulowany tylko uchwałą rządu.

Ponadto zażądano od Departamentu Cel, aby terytorialne urzędy cel nie kierowały się wyjaśnieniem, zawartym w okólniku 10/3-6954 z 1 września w sprawie uznania towarów za eksportowane, gdyż nie jest to zgodne z trybem ustalonym na mocy uchwały rządu. Departamentowi Cel zlecono bezpośrednie kierowanie się uchwałą rządu.

W celu zbadania problemów działalności terminali importowo-eksportowych, minister finansów zlecił Departamentowi Cel utworzenie międzyresortowej grupy roboczej, do której muszą być zaproszeni przedsiębiorcy.

Minister finansów, z uwagi na powtarzające się niedociągnięcia w wyjaśnianiu procedur celnych, zobowiązał również Departament Cel do uzgadniania z Ministerstwem Finansów wydawanych aktów normatywnych.

Mianowano sędziów Sądu Najwyższego

We wtorek Sejm, uwzględniając dekret prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa, mianował trzech nowych sędziów Sądu Najwyższego. Zostali nimi kierownik katedry wydziału prawa Uniwersytetu Wileńskiego, adwokat biura adwokatów „Lideika, Petruskas, Vailunas i partnerzy” Valentinas Mikėlenas, dyrektor Litewskiego Instytutu Ekspertyz Sądowej Pranas Kuconis, kierownik katedry Akademii Prawa Vytautas Pleskiakas, informuje ELTA.

Sejm na razie odrzucił nominację kierownika instytucji kontrolerów sejmowych Algirdasa Kaminskasa, którego kandydaturę zgłosił sędziowie Sądu Najwyższego. Przeniesienia kierownika tej powstającej instytucji na inne stanowisko byłoby nieracjonalne, stwierdził przewodniczący sejmowego Komitetu Prawa i Praworządności Stasys Staciokas.

Zgodnie z Konstytucją, sędziów Sądu Najwyższego, w tym - przewodniczącego, mianuje i odwołuje Sejm na wniosek prezydenta republiki. Sędziem Najwyższym kieruje Pranas Kuriš.

NRTV ubolewa z powodu nieporozumień w świątyni

Tymczasowo pełniący obowiązki dyrektora generalnego Narodowego Radia i Telewizji Algirdas Trakimavičius ubolewa, że młodzi pracownicy telewizji, wbrew zasadom dziennikarskiej etyki, nie poinformowali proboszcza Archidiecezji o swym zamiarze filmowania w świątyni. W ten sposób A. Trakimavičius we wtorek odpowiedział na protest dostojników Kościoła Katolickiego Litwy w związku z tym, że pracownicy Narodowej Telewizji 25 listopada sfilmowali i pokazali imitację „ślubu” dwóch mężczyzn w Archidiecezji Wileńskiej, informuje ELTA.

Pracownicy telewizyjnej dyrekcji wiadomości, którzy zorganizowali to filmowanie, otrzymali ostrzeżenie, powiedziane jest w liście do arcybiskupa metropolity Audrys Juozasas Baczkisa i biskupa Juozasas Tautaitisa.

A. Trakimavičius spowiada się, że w przyszłości takie nieporozumienia „nie przynajmniej idzie ścisłej współpracy Telewizji Litewskiej i Kościoła Litwy w zakresie krzewienia zgody społecznej, tolerancji i doskonałości duchowej”.

10 centów od każdej sprzedanej butelki trunku - dzieciom

Ostatnio wielu z nas kupując alkohol zauważyło na butelkach pomarańczową nalepkę z napisem „Możecie im pomóc” (oczywiście w języku litewskim). Jest to akcja firmy „Mineraliniai vandenys”, która trwa od 10 listopada do 31 grudnia. Celem tego przedsięwzięcia jest pomóc domowi dziecku i internatowi. Firma zamierza za czas akcji czyli w ciągu półtora miesiąca zebrać 250 tys. litów. Na ten cel firma przeznacza 10 centów od sprzedaży każdej butelki trunku.

A. M.

Wyrazy głębokiego współczucia prof. Romualdowi BRAZISOWI

prezesowi Stowarzyszenia Naukowców Polaków na Litwie z powodu zgonu ukochanej Matki

składa

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”

zmarłego

Irena LITWIN



Czytelnicy „Kuriera Wileńskiego”

Rodzina Orechów

Po raz pierwszy w swojej praktyce dziennikarskiej zetknąłem się z polską rodziną wileńską, w której aż dwaj członkowie są związani z lotnictwem cywilnym Litwy. Senior rodu Orechów, zamieszkujących w Nowej Wilejce, p. Zbigniew po ukończeniu Polskiej Szkoły Średniej nr 5 w Wilnie kursant pilota zdobył w szkole lotniczej w Ulanowsku. Latął aż do przejścia na emeryturę, do 1972 r., potem jeszcze jakiś czas pracował na Lotnisku Wileńskim jako kierownik lotów.

W ślad ojca poszedł syn Mirosław Orechów, absolwent Wileńskiej Szkoły Średniej nr 11 (obecnie im.

Adama Mickiewicza). Również uczył się w szkole lotniczej w Ulanowsku. Teraz jest kierownikiem lotów na lotnisku w Wilnie.

W takim oto telegraficznym skrócie przedstawiła swoich mężczyzn – męża i syna, którymi się chlubi, p. Maria Orechwo (z d. Serejska) – żona, matka i babcia w jednej osobie.

O sobie p. Maria mówi: - W 1955 r. ukończyłam 5 średnią, potem Technikum Buchalterijne, w księgowości pracowałam 35 lat. „Czerwony Sztandar” zaczęłam czytać od roku 1953. Mama stale go prenumerowała. Dzięki niej do dnia dzisiejszego ja i moja rodzina jesteśmy związani z tą gazu-

tą codzienną. Po zmianie nazwy na „Kurier Wileński” nadal ją abonujemy. Wśród czytelników, oprócz męża i syna, jest także moja córka Jolanta, absolwentka Wileńskiej Filii Politechniki Kowieńskiej. Rośnie też nowe pokolenie czytelników: wnuczka Brygita, która uczy się w Mickiewiczówce, wnuk Artiom, mam nadzieję, również będzie sympatykiem „Kuriera”.

Jerzy SURWIŁO
NA ZDJĘCIU: (od lewej) p. Zbigniew, wnuczka Brygita, p. Maria, wnuk Artiom, syn Mirosław.
Fot. Zbigniew Markowicz

Zadzwonili do nas

„Kurier Wileński” już pisał o tym, że zbyt wcześnie nastolatki zaczęły zabawić się przedświątecznymi pętarzami. Rzeczywiście, strażów jest mnóstwo, nie sprawia to dobrego wrażenia, zwłaszcza gdy w ciszy wieczornej rozlegają się wybuchy. Zdarzają się wypadki, kiedy do okien mieszkań wpadają fajerwerki. Mieszkam w dzielnicy Nowa Wilejka, nie opodal szkoły im. J.I. Kraszewskiego. Uczniowie jej też nie należą do wyjątków - „strzelają” nawet na boisku szkolnym. Może warto, by wychowawcy klasowy porozmawiali ze swoimi uczniami o tym, że przy tak głośnych zabawach, do których należą takie, trzeba uszanować też spokój mieszkańców.

Marian K.

Chcę podziękować Telewizji „Polonia” za niedzielne programy. Zwłaszcza ogromne dzięki za nabożeństwa niedzielne. Dla nas, ludzi starszych, kiedy nie zawsze możemy pójść do kościoła z powodu stanu zdrowia, a zimą też z powodu ślizgawicy, jest to poważnie udogodnienie w naszym życiu. Chciałoby się przy okazji życzyć, aby Telewizja „Polonia” częściej nadawała programy o nas, Polakach mieszkających na Litwie, których jest niemal 300 tys. Przypuszczalnie bardzo wielu z nas ogląda programy o Polakach, rozrzuconych po świecie.

Zbigniew Wąsewicz

W poniedziałek w programie „Teleexpress” zaanonsowano, że „Wiadomości” zostaną nadane już z nowego studia, urządzonego według najnowocześniejszych wymogów. Miał to być program niejako świąteczny, bo zrobiony na 45-lecie Telewizji Polskiej. Zwykle o godz. 21.00 te wiadomości bywają powtarzane na kanale TV „Polonia”. Jakież było nasze rozczarowanie, kiedy zamiast tradycyjnych wiadomości w tym czasie zaczęto nadawać film. Szkoda!

Helena Jakutowicz

Już od kilku miesięcy na kanale Telewizji Wileńskiej nadawany jest program TV „Znad Wilni”. To bardzo dobrze, że prowadzone są rozmowy w języku polskim z różnorodnymi działaczami środowiska polskiego. Co prawda, nie wszystkie rozmowy są na jednakowo dobrym, interesującym poziomie. Zdaje sobie sprawę, że to dopiero początek i trudno czegoś nadzwyczajnego na początku oczekiwać. Ostatnio rozmawiano z prezesem Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Janem Sienkiewiczem. Pytań otrzymał rozmówca niemało, część z nich nie należy do kompetencji lidera politycznej organizacji, toteż Jan Sienkiewicz nie na wszystkie mógł odpowiedzieć. Między innymi, jedno z pytań dotyczyło „Kuriera Wileńskiego”. Mam nadzieję, że autorzy programu w przyszłości również i ten temat

zechcą poruszyć z osobami kompetentnymi. Bo temat interesuje wielu, a co do treści gazety, zdania czytelników widocznie będą podzielone. Osobiście nie uważam, że gazeta jest nieciekawa.

Stefan Borusiewicz

Uwierzyłam w rubrykę „Zadzwonili do nas”, bo jest szczerza, bo ludzie mogą w niej powiedzieć o swoich biedach, troskach, nawet może komuś się wydadzą one drobiazgowymi. Nawiązując do ostatnich wypowiedzi, chcę zaznaczyć, że niektórzy czytelnicy, wypowiadając swoje zdanie o innych osobach, nie wskazują, na jakiej podstawie wydają taką właśnie opinię. Chciałoby się, żeby pani Czesława Bylińska swoje zdanie o człowieku, którego tak szanuje, poparała faktami, potwierdzającymi jej słowa. Mieliśmy również okazję przekonać się o tym.

Ostatnio u nas często się używa słowa „superpatriota” jako coś negatywnego. A przecież w tłumaczeniu z łaciny oznacza to, że jest to człowiek, kochający ojczyznę „ponad”, inaczej to można interpretować - kochający ojczyznę z gotowością na wielkie ofiary. Nawet, jeśli uwzględnimy, że żyjemy w czasach absurdu, takich ludzi należy stawiać za przykład. Co do problemu nagradzania tych lub innych działaczy polskich, sądzę, że rozmowa na łamach gazety rozwineła się dlatego, że zdarzały się wypadki, kiedy byli nagradzani ci, którzy zasługiwali na nagane.

Nelli Pilecka
Rozmawiała
Krystyna ADAMOWICZ

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 1 grudnia br. w kraju zanotowano 186 przestępstw, w tym: 1 obrażenie ciała, 19 chuligańskich ekscesów, 10 rabunków, 1 oszustwo, 155 kradzieży. Skradziono 7 samochodów, znaleziono - 2.

Zanotowano 17 wypadków drogowych i 3 pożary. Znalezione zwłoki 3 osób. Zatrzymano 23 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Rabunki

30 listopada około godz. 18.00 do domu V. we wsi Wilkija (rej. kowieński) zapukali nieznajomi mężczyźni, którzy poprosili o napicie się wody, po czym odeszli. Około godz. 19 min. 20 córka gospodarza V. usłyszała dźwięk rozbitych szczyby w oknie kuchennym, przez które do domu wdarli się 4 zamaskowani osobnicy, uzbrojeni w nóż i prawdopodobnie pistolet. Napastnicy związali gospodarza, jego żonę V., córkę i próbowali ją zgwałcić. Następnie zabrali z domu 13.000 Lt., wyroby ze złota i wideo sprzęt, „Panasonic”, po czym zbiegli.

1 grudnia o godz. 22 min. 22 do wileńskiej policji zwrócił się ob. Chin S. i powiadomił, że około godz. 21 do jego mieszkania przy ul. Szeimynszkij wdarli się 2 męż-

czyźni, którzy, grożąc nożem, związali go i zabrali kartę kredytową banku „Snoras”, zegarek i 50 Lt. Bandyci zrabowali również rzeczy mieszkającego w tym samym mieszkaniu, ob. Libanu M., który w tym czasie był nieobecny, zabierając zegarek, sprzęt audio „Casio” i 50 USD. Policjanci zatrzymali podejrzanych L. (ur. 1981 r.) i V. (ur. 1980 r.).

Wybuch

2 grudnia o godz. 2 min. 30 w pobliżu sklepu „Svaita” w Dusetos (rej. jezioroski) eksplodował ładunek wybuchowy. W wyniku eksplozji wyleciały szczyby, zostały uszkodzone ściany budynku. Uważa się, że ładunek był podłożony na parapecie okiennym sklepu od strony podwórza i został zdetonowany zdalnie. Prowadzi się dochodzenie.

Przygotowała I.L.

BANK LITEWSKI PREZENTUJE

NOWA
MONETĘ 50 CENTOWĄ



A W E R S

Godło Republiki Litewskiej - Pogoda, pod nim - nazwa państwa LIETUVA. Niziej, symetrycznie do osi pionowej monety - rok jej emisji - 1997. Brzeg monety otacza obwódka, której strona wewnętrzna jest równa.

Wymiary monety:

Średnica - 23,00 mm
grubość - 2,10 mm
masa - 6,00 g
krawędź - z rantem

R E W E R S

W środkowej części monety, symetrycznie do osi pionowej monety znajduje się liczba 50, pod nią słowo CENTŲ. Na obrzeżu wewnętrznej monety jest ornament o motywie „jodełki”, podzielony na czterech jednakowych części. Brzeg monety otacza obwódka, której strona wewnętrzna jest równa.

Moneta wykonana jest ze stopu miedzi, cynku i niklu w kolorze złota.

Autorem monety jest rzeźbiarz Antanas Zukauskas. Autorem przystosowanej dla monety Pogoni jest plastyk Arnydas Kaldas.

Monety wybite zostały w Mennicy Litewskiej.



Niskie ceny, jakościowa obsługa, gwarancja jeden rok!!!

ul. Szvityrygallos 11 (przystanek „Szewcenki”)

Wilno, tel. 25-03-76, pon.-sob. 11-20 godz.

Serwis tel. 48-28-91, pon.-pt. 9-18 godz.

PKD zaprasza na kolejne spotkanie

Polski Klub Dyskusyjny zaprasza członków klubu oraz jego sympatyków na spotkanie z prof. Bogdanem Cywińskim.

Spotkanie odbędzie się, jak zwykle, we czwartek, 4 grudnia br. w lokalu ZM ZPL (ul. Pylimo 46/2), o godz. 18.

Powstanie Listopadowe

O Gwieździe Wytrwałości nigdy nikomu nie przyznanej i Emilii Plater

Noć z 29 na 30 listopada 1830 r. Atak na Belweder. To słuchacze warszawskiej Szkoły Podchorążych Piechoty pod dowództwem Piotra Wysockiego oraz grupa cywilnych spiskowców dla tym sygnał do zbrojnego wystąpienia przeciwko carskiemu zabory. Rozpoczęło się Powstanie Listopadowe. Bardzo wiele o nim i jego znaczeniu napisano. M. in. o tym, że uniemożliwiło ono interwencję wojsk Nikołaja I przeciwko powstaniu w Belgii, które rozpoczęło się w sierpniu tegoż roku. Powstanie powstrzymało zamierzoną interwencję zbrojną caratu przeciwko ruchom rewolucyjnym Europy Zachodniej (Niemcy, Włochy). W powstańczej odezwie



czytamy: „Nie przeciwko narodowi rosyjskiemu podnosimy oręż. Lud ten wielki, szlachetny jednego z nami jest szczepu. Nie z nim prowadzimy wojnę, lecz z owym duchem despotyzmu, który ich pogubił i nas ucieskał”.

Również w przeddzień bitwy pod Grochowem wydano odezwę w dwóch językach do żołnierzy z hasłem „Za naszą i waszą wolność”. Napisy te niosli nieśli Polacy do boju. W rewolucyjnej Warszawie 25 stycznia 1831 r. urządzono pierwszy jawny obchód na cześć dekabrystów.

Z Powstaniem Listopadowym związany jest również cały szereg innych faktów i legendarnych imion. Chociażby historia niezwykłego orderu - Gwiazdy Wytrwałości, którego jednak nigdy nikomu nie przyznano, a nawet nie istnieje ani jeden jego egzemplarz. Pozostał tylko w aktach ówczesnego Sejmu, który miał go przyznawać czynnie wspierającym powstanie. Jedynie kolorowy wizerunek orderu wykonany podług miniatury, z napisem „rys. z rękopisu Joachima Lelewela”, zachował się w pozostałych po tym wielkim historycznym i działaczką pamiętkach. Lelewel był też doskonałym rytownikiem, uczył się bowiem rysunku u Smuglewicza i Rustema na Uniwersytecie Wileńskim.

Albo według legendarny życiorys bohaterki zrywu listopadowego na Litwie, hrabianki Emilii Plater, ur. 13 listopada 1806 r. w Wilnie. Potem przebywała na Żmudzi. Jako młoda

dziewczynę pasjonowały ją dzieje ojczyzny. Marzyła o przyszłej walce o niepodległość, zaś wzorem dla niej była piękna i szlachetna postać Joanny d'Arc. Emilia jeździła konno, strzelała celnie z pistoletów. Przeważnie w towarzystwie swych licznych stryjecznych braci, tam też zetknęła się z patriotycznymi ideami głoszonymi w środowisku wileńskich filaretów.

Gdy powstanie ogarnęło też Litwę i Żmudź, Emilia Plater przebrała się po męsku i uzbrowiona w pistolety 29 marca 1831 r. przybyła do Dusiat w pow. wilekomierski, majątku swego kuzyna Cezarego Platera. Potem udała się do obozu Karola Żalskiego stacjonującego w pobliżu Poniewież. Powstańcy witali ją z entuzjazmem. Doszło do nieszcześliwego starcia z oddziałami wojska carskiego, musiała uchodzić. Następnie znalazła się w Wilkomierzu w oddziale Konstantego Parczewskiego. Prawdomównie została mianowana honorowym dowódcą 1 kompanii 25 pułku piechoty liniowej formowanego właśnie na Litwie. Żołnierze lubili ją, troszczyła się o nich, zabiegała o żywność, dzieliła z nimi wszelkie trudności wojenne. Uczestniczyła w ataku na Szawle. Wykazała dużą odwagę i przytomność umysłu. Po porażkach na Litwie nie złożyła broni i postanowiła dostać się do szeregów wojska polskiego walczącego jeszcze z carskimi wojskami. W drodze ciężko zachorowała. Początkowo umieszczono ją w chłopskiej chacie, później

przewieziono do dworu w Justanowie w pow. sejnieńskim. Tutaj powoli powracała do zdrowia, lecz wciąż o kłesce powstania głęboko mi ją wstrząsnęła. Stan jej zdrowia znacznie się pogorszył. W Wigilię Świąt Bożego Narodzenia 23 XII 1831 roku Emilia Plater zmarła. Pochowano ją na cmentarzu w Kropiowie (Kapezianstwie), gdzie grob jej istnieje do dnia dzisiejszego.

Życie i czyny Emilii Plater rozsławione wkrótce przez literaturę wymyśliły ją na czoło europejskich bohaterów walczących o niepodległość swego kraju. Niebawem też fakty autentyczne przemieszały się z legendą. Wielką rolę w spopularyzowaniu legendy Plater odegrał Adam Mickiewicz swoim wierszem „Śmierć Pułkownika” (1832 r.). Lud oddał jej należny hołd w krótkim dwuwierszu:

... O męzna ty Polko,
Żmudzińko ty śmiała,
Cześć męstwu twojemu -
odwadzie twej chwała!

Upamiętnił też jej postać znakomity malarz Wojciech Koszak, przedstawiając Emilię w walce z Kozakami w poltocy pod Szawłami.

Swoje oblicze przekazała nam też i ona sama w malowanym przez siebie portrecie olejnym, który po raz pierwszy zamieszczamy na łamach „Kuriera”. W 1907 r. pamiątką ta znajdowała się u krewnego Emilii Plater, p. Bogumiły z hr. Ledochowskich baronowej Roopowej, zam. w Antuzowie, pow. nowo-aleksandryjski, guberni kowieńskiej. Natomiast jej portret w



stroju wojskowym po raz pierwszy został zamieszczony w pomnikowym dziele Józefa Straszewicza „Les Polonais et les Polonaises de la Revolution du 29 Novembre 1830” (Paryż 1832-1836). Należy odnotować, że autorzy pierwszych wizerunków Plater-żołnierza nie poszukiwali się żadnym autentycznym materiałem. Przypominają ją wręcz nazwy ulic w wielu miastach, jest też ona patronką szkół.

Legendę Emilii Plater utrwalili nie tylko dzieła literackie, ale i malarstwo. Wizerunki jej znajdowały się na banknotach w czasach okupacji, były także prezentowane i na banknotach w okresie międzywojennym. Przypominają ją wręcz nazwy ulic w wielu miastach, jest też ona patronką szkół.

Jerzy SURWIŁO
NA ZDJĘCIACH: u góry - autorytet Emilii Plater wg fotografii ze zbiorów Leopolda Meyera; jej popularny, fantazyjny wizerunek (również zbioru L. Meyera).

Fot. z archiwum autora

Rubrykę prowadzi Antoni KWIATKOWSKI

Prawnik wyjaśnia, radzi, podpowiada O zwolnieniu z pracy

Co znaczy praca, zajęcie dla każdego zdolnego do pracy człowieka - dziś, oczywiście, nie należy nikomu tłumaczyć. Zresztą, jak i tego, że nikt nie jest zabezpieczony przed tym, że jutro może ją stracić. A jeśli, mimo wszystko, taka rola realnie zawisła nad pracownikiem? Co powinien zrobić w obronie swoich praw? W tym artykule chciałbym właśnie omówić jedną z najczęstszych ostatnich podstaw do zwolnienia - redukcji etatów.

W języku prawniczym brzmi to następująco: „Rozwiązanie umowy o pracę z inicjatywą pracodawcy na skutek redukcji liczby pracowników w związku ze zmianami w organizacji produkcji lub pracy” - punkt 2 artykułu 29 Ustawy Republiki Litewskiej o umowie o pracę. Zaczynamy od razu, że jest to jeden z tych przypadków, gdy po pierwsze, właśnie administracja jest inicjatorem rozwiązania umowy o pracę, a po drugie - brak jakiegokolwiek winy pracownika w tym, że administracja chce go zwolnić. Dlatego też kierownik nie ma prawa tak zwykłe, dosłownie od jutra pożegnać się z pracownikiem. Prawo przewiduje ściśle, obowiązujący pracodawcę tryb zwolnienia.

Sprawa rozpoczyna się od włączenia tak zwanego **wypowiedzenia** - dokumentu, w którym należy wskazać: **kto, kiedy, dlaczego i na jakiej podstawie zostanie zwolniony**. Ponieważ jest to dokument oficjalny, powinien być zarejestrowany i podpisany przez kierownika przedsiębiorstwa, instytucji. Jeden jego egzemplarz pozostaje u pracownika, drugi - w administracji. Na obu pracownik pisze datę (rok, miesiąc, dzień) jego otrzymania i podpisuje się. Dokument jest ważny, toteż radzimy przechowywać go. Jeszcze raz podkreślamy: słowne wypowiedzenie, nawet z ust najwyższego zwierzchnika do niczego nie zobowiązuje i żadnych konsekwencji prawnych dla pracownika nie powoduje - nie zostaje on po tym zwolniony.

Dlatego tak ważny jest ten dokument? Dla pracownika przede wszystkim dlatego, że właśnie od dnia jego włączenia (czyli od dnia, gdy otrzymał go na ręce i napisał odpowiednią datę), nie zaś od tego, gdy, jak sadzą niektórzy, został on zarejestrowany, rozpoczyna się rachuba terminu wypowiedzenia. Zwykle wynosi on 2 miesiące. Jednakże pracownik, któremu do otrzymania emerytury z tytułu wieku w pełnym zakresie pozostało niepełna 5 lat, osoba niepełnoletnia w wieku do 18 lat, inwalida, kobieta, wychowująca dzieci w wieku do 14 lat, mężczyzna, wychowujący dzieci w takim wieku bez matki i przewidzianym zwolnieniu powinni być zawiadomieni pisemnie o 4 miesiące wcześniej (artykuł 34 Ustawy o umowie o pracę). Ustawa pozwala na ustalenie w umowie o pracę bądź umowie zbiorowej również dłuższych terminów wypowiedzenia.

Wyobraźmy teraz następującą sytuację. Wzrósł pracownikowi jak się należy, wypowiedzenie 2 miesiące wcześniej (np. 1 lutego), ale ani 2 ani 3 kwietnia nikt o nim nie wspomina. Pracuje

wie cały kwiecień, a tu nagle 3 maja zwalniają go na podstawie redukcji etatów. Czy słusznie? Nie, ponieważ ustawa głosi: wypowiedzenie traci ważność, jeśli od wygaśnięcia jego terminu minie ponad miesiąc (co prawda, jeśli pracownik w tym miesiącu był chory lub wziął urlop, to na taki czas przedłuża się też wypowiedzenie). W tym przypadku, gdyby administracja chciała pozbysć się pracownika, będzie musiała całą procedurę zacząć od początku.

Wypowiedzenie - to załatwienie jeden ze środków ochrony pracownika. Prawo przewiduje też inne gwarancje. A więc określone kategorie osób w przypadku zmniejszenia liczby pracowników mają w stosunku do innych przywileje zachowania miejsca pracy (art. 37 Ustawy). Są to: 1) pracownicy, którzy w tym miejscu pracy doznali kalectwa lub zapadli na chorobę zawodową; 2) osoby, dla których takie prawo przewiduje umowa zbiorowa; 3) osoby, samotnie utrzymujące dzieci (w tym również przybrane, w wieku do 16 lat bądź innych członków rodziny, inwalidów I lub II grupy); 4) osoby, posiadające co najmniej 10 lat nieprzerwanego stażu pracy w tym przedsiębiorstwie; 5) osoby, którym do wieku emerytalnego pozostało nie więcej niż trzy lata. Co do trzech ostatnich grup, to takie prawo przysługuje im wtedy, jeśli pod względem kwalifikacji i wydajności pracy nie ustępują innym pracownikom tej specjalności tego przedsiębiorstwa.

Pod żadnym pretekstem (z wyjątkiem jednego, o czym będzie mowa niżej, nie może być zwolniona kobieta ciężarna. Kobieta, mające dzieci w wieku do lat 3 (lub jeśli nie ma matki, to ojca lub opiekuna, wychowującego dziecko w tym wieku) również nie zezwala się zwalniać z inicjatywą pracodawcy, jeśli tylko nie ma winy pracownika (np. zwolnienie za łamanie dyscypliny pracy - p. 6 art. 29, nieusprawiedliwiona nieobecność w pracy - p. 10 art. 29 i w niektórych innych przypadkach). A miejsce pracy wszystkich wymienionych osób nie zachowuje się tylko w jednym przypadku - całkowitej likwidacji całego przedsiębiorstwa, instytucji, gdy nie pozostaje pracodawca, który przyjmował do pracy (art. 34 Ustawy).

Sprecyzujmy: zwolnienie z inicjatywy pracodawcy i na podstawie redukcji liczby pracowników w istocie ma ten sam charakter, jak że ten ostatni przypadek też jest zwolnieniem z inicjatywy pracodawcy.

Zgodnie z art. 36 Ustawy pracodawca nie ma prawa rozwiązywać umowy o pracę z własnej inicjatywy (z wyjątkiem likwidacji przedsiębiorstwa) z inwalidami i innymi pracownikami (w przypadku braku ich winy), dla których zatrudnienia przewidziana jest zagwarantowana ilość miejsc a także z osobami pełniącymi służbę w ochronie kraju.

Nie może być zwolniony z inicjatywy administracji pra-

cownik - członek związku zawodowego bez wcześniejszej zgody organu związkowego, wybranego w przedsiębiorstwie (art. 33 Ustawy). Takie zezwolenie niepotrzebne jest tylko w dwóch przypadkach: gdy likwiduje się przedsiębiorstwo (p. 1 art. 29) i gdy pracownik sądzony jest za umyślne przestępstwo (p. 8 art. 29).

Jedną z najważniejszych gwarancji dla wszystkich bez wyjątku pracowników (oczywiście, w przypadku braku ich winy), zwalnianych z inicjatywy pracodawcy, a także w niektórych innych przypadkach, jest obowiązek administracji zapewnienia pracownikowi innej pracy (art. 34 Ustawy). Takie przeniesienie możliwe jest, oczywiście, tylko za zgodą tego ostatniego. Czyli w przypadku istnienia jakichś pracy, jakiegokolwiek miejsca w przedsiębiorstwie, należy je zaproponować osobie zwalnianej. Przede wszystkim, oczywiście, pracę zgodnie z zawodem, kwalifikacjami. Jeśli jej nie ma - to każdą inną. Zazwyczaj i propozycje, i opinie pracownika na temat każdej możliwości pracy w nowym miejscu załatwia się pisemnie. Kiedy ma być zaproponowana inna praca? Z pewnością nie w ostatnim dniu. Zgodnie z obowiązującym wcześniej trybem należało to uczynić jednocześnie z uprzedzeniem o zwolnieniu. Obecna Ustawa o umowie o pracę milczy na ten temat. Natomiast jest w niej mowa o równości stron umowy o pracę (art. 2). Zgodnie z tą zasadą propozycja pracy powinna być złożona nie później niż w ciągu 14 dni kalendarzowych (za tyle właśnie dni pracownik ma obowiązek uprzedzić administrację o zwolnieniu na własne życzenie) przed upływem terminu wypowiedzenia.

A teraz o tym, co należy wiedzieć, skoro mimo wszystko doszło do zwolnienia. Istnieje tu jedna ścisła zasada: **pracodawca nie ma prawa zwalniać pracownika podczas jego choroby** (z wyjątkiem likwidacji przedsiębiorstwa, a także w przypadku niestawienia się pracownika do pracy w związku z chorobą przed ponad 120 dni kalendarzowych z rzędu lub 140 dni kalendarzowych w ciągu ostatnich 12 miesięcy, co zresztą służy jako samodzielna podstawa do zwolnienia), a także podczas urlopu (nie jest w tym przypadku - dorocznego, z tytułu macierzyństwa, opieki nad dzieckiem, w związku z nauką lub w ogóle urlopu bezpłatnego). Co prawda, również to istnienie ten sam wyjątek - całkowita likwidacja przedsiębiorstwa. Jak postąpić, jeśli człowiek powrócił z urlopu lub po chorobie i nagle dowiaduje się, że został zwolniony. Ponieważ doszło do jawnego łamania prawa, więc pracodawca sam powinien naprawić sytuację: po pierwsze, przenieść dzień zwolnienia na dzień następujący po upływie urlopu lub okresie niezdolności do pracy, odpowiednio przerabiając dokumenty. Ponadto, za okres, o który się przedłuża działanie umowy o pracę, pracownikowi wypłaca się wynagrodzenie w podwójnym wymiarze, włącznie z zasiłkiem, otrzymanym z tytułu choroby i urlopowymi. To wszystko przewiduje artykuł 29 Ustawy o umowie o pracę. Jeśli pracodawca odmawia dobrowolnego spełnienia tych wymagań, pozostaje jedyna droga - sąd.

Tenże artykuł 29 posiada jeszcze jeden zakaz zwolnienia pracownika z powodu jego poglądów politycznych, przekonań religijnych, narodowości, obywatelstwa oraz innych okoliczności, nie związanych z cechami osoby jako pracownika. Zresztą, udowodnienie prawdziwych motywów w podobnych sytuacjach nie będzie łatwą dla pracownika sprawą.

Co słyhać w Litewskiej Wytwórni Filmowej?

Robertas Urbanas w Kłajpedzie studiował organizację pracy w sferze kultury i oświaty. Doświadczenie ekonomiczne zdobył więc na studiach. Przydało mu się później w jego pracy dyrektorskiej. Bawienie się w pracy dyrektora kochać, trzeba tu także umieć liczyć i dobrze w tym kierunku się nagimastykować. Korzystać z samych tylko studiów nie byłaby wielką, gdyby nie to, że nie stop musi się wciąż uczyć. Tę naukę dyktuje już sam proces pracy, aktywne w nim funkcjonowanie. Pieniądże - to temat i wesoły, i smutny, dla artystów z prawdziwego zdarzenia przeważnie egzotyczny. Pan dyrektor ma i ma nadal wielkie cięgi artystyczne, z tym, że o pieniądzech mówi poważnie.

Jak dotąd w Litwie nie znajduje się tacy przedsiębiorcy, którzy zechcieliby łożyć pieniądze na film litewski. Problem polega na tym, że film w Litwie jest wciąż sztuką, częścią składową kultury, a nie biznesem. Bo w Europie Zachodniej czy w Stanach Zjednoczonych Ameryki - film to czysty biznes, nie jest on tam subsydiowany przez państwo. Zmuszony więc jestem do szukania takich dobrze myślących przedsiębiorców na Zachodzie. Naturalnie, o tym czy zechcą nas wspierać, przesądza materiał, tworzywo, które im możemy zaproponować. I tu właśnie wyrasta prawdziwy problem. A raczej wyrasta ściana przed naszą lokalnością, hermetyzmem. Mam okazję do częstych spotkań, rozmów z producentami świata. Omawiamy z nimi nasze scenariusze. Niestety, są one osadzone w zbyt wąskich lokalnych ramach, adresowane niemal wyłącznie do litewskiego odbiorcy. Nie wiem, kiedy nasi autorzy, scenarzyści zrozumieją wartość, że za naszego kina po to, żeby wyszło ono na szersze ekrany w skali światowej, potrzebne są czynniki w kategoriach ogólnoludzkich, uniwersalnych. Narodowy klimat, atmosfera - alez tak! - ale nie - zaszyfrowane znaki, zamazane symbole, zrozumiałe, czytelne jedynie dla litewskiego widza. Zgadzam się, że są to wszystko piękne obrazy, metafory, taki film zachwyca publiczność festiwalową, na tych międzynarodowych festiwalach zdobywa on nawet nagrody, ale do masowego widza taki obraz już nie dociera. Na Zachodzie, po obejrzeniu filmu na przykład Puipy, ludzie pytają: a co to oznacza? Tak było z jego filmem „Korale z wilczych kłw”. Piękny, głęboki film, jest to jedna z ostatnich prac tego reżysera. Widza litewskiego on niewątpliwie fascynuje. Ale obcy odbiorca, nie obznajomiony z naszymi realiami, z przedstawioną w nim epoką, nie jest w stanie coś z tego zrozumieć. A na to wszystko nakładają się jeszcze artystyczne znaki, symboliczne znaczenia, całe metaforyczne kino Algimantasa Puipy... Oczywiście, nie mam tu na myśli jego całokształtu twórczego. Na inny film tego samego Puipy, na przykład „Kobieta i jej czterech mężczyzn” widzę za granicą reagując już całkiem inaczej. W „Ko-

biecie...” opowiada się historię, i to jest bardziej proste, zrozumiałe.

Scenariusz - to jest rzecz bardzo ważna, właściwie najważniejsza. Miśtrzem scenariusza był u nas nieodżałowany Vytautas Zalakevičius.

Szkoda, że za ostatnie 6 lat trochę podupadł rynek demonstrowania filmów w Rosji. My, Rosja, Łotwa, Estonia odczuliśmy dotkliwie ten 6-letni okres, kiedy zalała nas lawina amerykańskich filmów z Hollywood - produkcja komercyjna, która się przewijała przez nasze kina w 99 proc. A do tego jeszcze kryzys gospodarczy i upadek sal kinowych, wiadomo jak dużo w tym czasie kin sprzytało. Ten sam proces można było obserwować także na Węgrzech, w Czechach, w Polsce, nawet w Europie Zachodniej. Szczególnie obecnie przychodzi druga fala, wraca normalne kino, a wraz z nim wraca normalny widz. Na ostatnich festiwalach, w których uczestniczy-

przed kamerą - to są całkiem inne zasady. Tę rolę dyktuje proces mobilizacji, stymulacji aktora. Szkoda, że na obecnym etapie aktorzy mają rzadką możliwość grania. A mamy w Litwie liczny odsetek znakomitych twórców kina, reżyserów, aktorów, operatorów. Czego przykładem ostatni film Gytisa Lukszasa „Litwa księżycowa”, to - prawdziwa perełka ze świetną w nim rolą Michelevičiute. Albo - Masalskisa!

Wszystko zależy od tego, czy nasza władza chce zmienić swój pogląd na aktorów. Litwa jest małym państwem. Z kim, na przykład, możemy się porównać? Z Niderlandami? Z Belgią? Otóż te państwa w takiej sferze artystycznej jak kinematografia mają poważne wsparcie. One mają takich sukcesów w kinie jak my, ale za to mają dobre rozwinęły i sprawnie funkcjonujący system, wspierający programy kinowe. Nasze państwo, rząd dotąd tego

film fabularny - na to musimy mieć co najmniej 1,5 miliona litów. Tak oto wyglądają te różnice, jak dotąd - nie na naszą korzyść. Dlatego szukamy jakiegos wyjścia, próbujemy zrobić jakieś krótsze projekty we współpracy z TV.

Właśnie w tej współpracy mamy już pierwszą jaskółkę. Jest to nasz wspólny projekt z Janiną Lapinskaitė. Ona nakręca obecnie swój nowy film dokumentalny „Życia baranków” - to już będzie koprodukcja Litewskiej Wytwórni Filmowej i Litew-



Robertas Urbanas - dyrektor Litewskiej Wytwórni Filmowej.

O komunikatywności litewskich obrazów, stosunku państwa do kina i in.

(2) Opowiada dyrektor Robertas URBONAS

ły filmy Algimantasa Puipy - i w Manheim, i w Lubeca - sale były wypelnione po brzegi. Miałem okazję być we Francji, w Niemczech i tam obserwować ciekawe zjawisko: na filmy poważne, nie komercyjne nie można było dostać biletów, ludzie przed kasa stali w długim ogonku. Naturalnie, cieszyłbym się gdyby podobnie było w Litwie.

Dotąd mieliśmy na naszym gruncie poważne problemy - gdzie pokazać dobre, wartościowe filmy? Wiosną bieżącego roku organizowaliśmy Festiwal „Wiosna Kina”. Pokaz filmów odbywał się w zimnej, nieprzystępnej sali, gdzie na domiar byłą zła projekcja, fatalny dźwięk, słowem - beznadzieja. No a teraz ta sama sala w tym samym kinie „Lietuva”, po remoncie, wygląda już całkiem inaczej. Nasz kolejny, tradycyjny festiwal „Wiosna Kina” - 1998 odbędzie się już w nowej szacie, pokażemy filmy i obce, i nasze w doskonałych warunkach.

W Litwie nie mamy aktorów kinowych. Są to aktorzy rekrutujący się z teatru, co nie znaczy, że to źle, w praktyce angielskiej jest to także częsty przypadek. Anglików mają dobrą szkołę teatralną i dobrych aktorów w kinie. Nasz problem polega na tym, że w Litwie tworzy się stanowczo za mało filmów. Obecnie naszych aktorów nie tak często jak kiedyś zapraszają do współpracy rosyjskie wytwórnie filmowe. Aktor w kinie to tak jak muzykant, jeżeli przez jakiś czas nie gra, traci kondycję. Praca w kinie,

nie chcą zrozumieć. Nasze państwo najwięcej uwagi poświęca narodowej TV, bo tam ci wszyscy ważni mężowie stanu mogą siebie poglądać, i dlatego w TV inwestują o wiele więcej. Zresztą, ten proces trwa na całym świecie. Ale. Powiedzmy w takiej Ameryce sytuacja wygląda zgoła inaczej. Tam duże, liczące się wytwórnie filmowe współpracują z TV, one 70 proc. produkcji robią dla kompanii TV. Natomiast my, w tym przypadku niczego dla TV nie produkujemy. Litewska TV robi swoje filmy. W normalnym świecie - to jest zamówienie, wytwórnia filmowa nakręca film dla TV. Pierwszy przykład z brzegu: znany litewski serial telewizyjny „Krewniacy” - to my musieliśmy nakręcić dla TV na jej zamówienie. Właśnie mamy pomysły na takie serie i moglibyśmy je realizować. Na normalnych zasadach, kooperacji - nasza wytwórnia i TV.

Z kolei prywatne kanały toną we własnych kłopotach, muszą jeszcze solidnie stanąć na nogi. Chociażby takie LNK. Dobrze pamiętam, jak przed paroma laty wielki strach ich oblatywał, nie byli pewni własnego losu. Dzisiaj LNK ma już jakieś dochody, ale starczy tego jedynie na pokrycie wydatków na ich niezbyt ambitne programy, jakieś show i tak dalej, albo na zakup filmów. Bo zakup filmów nie kosztuje dziś drogo. Dzisiaj w Litwie na zakup filmu i jego pokaz jednorazowo wystarczy 500 amerykańskich dolarów. A my, nasza Wytwórnia Filmowa? Żeby wyprodukować

skiej TV. (My - wkładamy w to, kooperujemy nasze pieniądze). Myślę, że perspektywa jest tylko taka: kooperować wspólne pieniądze i robić wspólne filmy. Na pewno inne aniżeli głośne w kontekście zaściankowym „Krewniacy” - takiego bowiem serialu światu po prostu nie sprzedają.

A popyt na serie jest duży. O tym się mówi na wszystkich większych forach kinowych, w których także bierzemy udział. Wszyscy chcą, wręcz pragną tych seriali! Moga być one nawet kilometrowe, aż do 300 godzin! Kupia chętnie, pokazują i zapłacą duże pieniądze. Ale powinna to być rzecz w skali międzynarodowej, ponadto - dochodzi do tego jeszcze wymagania odnośnie języka. Bo tylko kilka państw zachodnioeuropejskich dubluje filmy, nieważne czyje to filmy będą. Niemcy - dubluje wszystko, czy to będzie produkcja amerykańska, czy nasza, litewska. Natomiast wszystkie inne państwa w swej przeważającej większości życzą sobie, żeby te filmy brzmiały po angielsku. (W najpóźniejszym przypadku leci ich przekład za kadrem). No, a który z naszych aktorów (aktorek) mówi (gra) biegle po angielsku? Młode pokolenie już po trochu rozumie i do obcego języka się przymiera, ale dla aktorów średniego pokolenia stanowi to poważny problem.

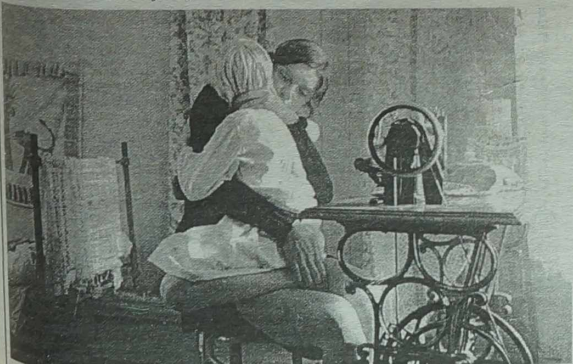
Wracając jeszcze do sprawy scenariusza. Jest on nie tylko naszą, litewską bolączką. To - problem w szerokiej skali, kłopot na całym świecie. W Hollywood krąży takie dobre po-

wiedzonko. Czego trzeba do stworzenia dobrego filmu? Odpowiedź: trzech rzeczy - dobrego scenariusza, dobrego scenariusza, dobrego scenariusza. Jeżeli się te trzy rzeczy ma - można zrobić dobry film. Na świecie mówią sobie o tym, pisze, przeprowadza odczyty, wygłasza referaty, niejedną już książką o tym powstała - jak napisać dobry scenariusz?

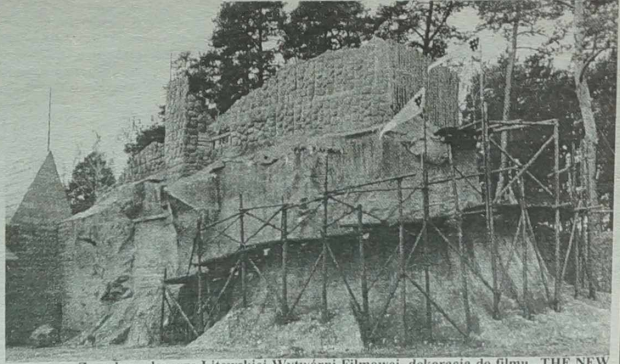
Myśmy tu na Litwie mieli kilku ludzi, takich świetnych speców od scenariuszy. Już o nich wspominałem, to - Vytautas Zalakevičius i Rimantas Zavelis. A więcej? Niestety, młodych zdolnych scenarzystów możemy liczyć na palcach. Mówiliśmy, dyskutowaliśmy na ten temat z Ministerstwem Kultury. Może warto by było reaktywować w Litwie warsztaty scenarzystów...

Ze scenariusze piszą niektórzy reżyserzy. W praktyce światowej to są rzadkie przypadki. To - nie to samo co reżyserować, jest to sprawa dosyć skomplikowana. U nas scenariusze do swoich filmów pisze Jonas Vaitkus, reżyser teatralny, który ma już interresujące próby w kinematografii. Vaitkus ostatnio wystąpił z ciekawą propozycją - adaptacją powieści Czinyzja Ajmatowa. Ale tu znowu sprawa uparła się w pieniądze. Ajmatow obecnie przebywa w Belgii, skąd odpowiedział nam ładnie i grzecznie, ale stanowczo: bardzo proszę, możemy podpisywać umowę, ale pieniądze trzeba płacić. Czytałem ten utwór Ajmatowa, „Znak Kasandry” - bardzo ciekawy, wręcz fascynujący. To wspaniały, uniwersalny temat, zrozumiały dla całego świata. Vaitkus zrobił z tego arcydzieło. W animacji mamy dziś nowe technologie grafiki komputerowej. W tym filmie można by było zastosować wspaniałe kosmiczne efekty. Mówiąc krócej, „Znak Kasandry” można by było w Litwie zrobić, tylko - za co i za ile?

Rozmawiała
Alwida Antonina BAJOR
Fot. Marian Paluszkievicz



Kadr z filmu „Korale z wilczych kłw” Algimantasa Puipy.



Zamek w plenerze Litewskiej Wytwórni Filmowej; dekoracja do filmu „THE NEW ADVENTURE OF ROBIN HOOD”, scenograf - Gallus Klilius.

Synteza mojej wiedzy, poglądów i przekonań na temat kresów północno-wschodnich i ich języka stanowi książka wydana w 1993 r. „Język polski wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI-XX w.". Ale tego najważniejszego impulsu do kresowej zaangażowania się w problematykę kresową szedł stąd, że i cała moja rodzina, pochodząca z kresów. Urodziłam się we Lwowie, tam spędziłam dzieciństwo. Rodzinne strony opuściłam jako repatriantka w 1945 r. Od najmłodszych lat żyłam wśród ludności wieloetnicznej, mieszanego narodo-wo, językowo i wyznaniowo. Wychowywana w polskim domu inteligentnym i uczona polskiego języka literackiego, na co dzień podczas zabaw z rówieśnikami mówiłam po ukraińsku albo lwowskim bałakiem. Wcześniej zrozumiałam, że ludzie mogą być różnych wyznań, że różne mogą być poczucie narodowe, że różne mogą być niepodległościowe dążenia i wcześniej uczono mnie dla tej różnorodności szacunku. Wcześniej też poznałam, niestety, jak tragiczne skutki przynosiła nacjonalistyczne i szowinistyczne zacietrzewienia i nienawiści.

Po kilku mniejszych wrzawkach na temat języka Lwowa postanowiłam napisać monografię o języku polskim na kresach południowo-wschodnich, kiedy stanowiły one jedną z ziemiami Rzeczypospolitej, więc do wybuchu II wojny światowej. Czulałam, że skoro nikt dotychczas tego nie zrobił, jestem ostatnim z językoznawców, mogącym utrwalić ten fragment polskiego języka, który bezpowrotnie zanikł. Tak powstała „Pol-szczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 r.” Wydana w 1983 r., poszerzona i

(Dokończenie z numeru poprzedniego).

wznowiona w 1985 w kilkudziesięciotyśnym nakładzie.

Na jednych i drugich kresach funkcjonował przed 1945 rokiem, poza gwarami, także polski dialekt kulturalny. Czy jest możliwy, nie tyle odróżnienia się tamtego dialektu, ile powstania nowego w sytuacji, gdy na przykład, na Litwie rozwija się grupa nowej polskiej inteligencji?

Powiedzmy, że do II wojny światowej, która przyniosła

Można więc się spodziewać, że w wyniku połączenia tendencji językowych idących ze strony miejscowych gwar polskich oraz ze strony polskiego języka literackiego, z którym kontakty są bliskie i żywe, a który zawsze był wzorcem dla dialektu kresowego, powstanie nowa odmiana polszczyzny wileńskiej. Będzie ona na pewno podobna do przedwojennej, ale chyba bogatsza o nowe, bezpośrednie wpływy litewskie, wynikające z coraz popularniejszej polsko-litew-

kach językowych. W piśmie każde odstępstwo od normy ogólnopolskiej zostaje natychmiast zauważone, brzmia jak prawdziwy zgryz. To samo dotyczy języka mówionego w odmianie oficjalnej, a więc używanego w telewizji, radiu i wszelkich publicznych wypowiedziach.

Czy Polacy na Litwie mają mieć jakiejś ulgi? W piśmie obowiązują ich te same normy językowe, co Polaków w kraju. Natomiast mają możliwość pewnej gry

leżnie wyrażenia: *póki co, jaki bynie był, brać się za robotę, dzieci, ojciec których umarł.*

Większą spontaniczność można natomiast dopuścić w żywych tekstach mówionych, nawet w sytuacji oficjalnej i wyrazić aprobatę dla kresowej fonetyki z jej znamieną melodią oraz półmiejską wymową spółgłosek ś, ż, ą, ę.

Czy Polacy na Litwie powinni mówić dokładnie tak, jak Polacy w Polsce?

Teraz przyszedłaby do drugiego odmiany polskiego języka ogólnego - odmiany mówionej, a tu sprawa przedstawia się inaczej. Mówiona odmiana oficjalna jest podobna, jak powiedzieliśmy, w swoich rygorach do pisanej, natomiast w spontanicznej odmianie mówionej panuje większa swoboda, można się w niej posługiwać własnym dialektem regionalnym, zwanym często kulturalnym dialektem regionalnym (używany przez osoby wykształcone dla podkreślenia, że różni się on od dialektu ludowego, czyli gwar danego regionu). Dlatego Polacy na Litwie mogą, a nawet powinni używać w żywej mowie swego rodzimego dialektu. Mogą to robić bez kompleksów i zahamowań, a nawet z poczuciem dumy płynące z świadomości kilkuletniej jego tradycji i osobliwości jego historii. Polacy na Litwie powinni więc być dwudialektalni, znając obie odmiany języka - literacką i regionalną, używać obu zależnie od sytuacji. Wielką rolę ma tu do odegrania szkoła, na której spoczywa obowiązek uczucia i nauczania polskiego języka literackiego, umożliwiającego uczestnictwo w kulturze polskiej, ale także obowiązku szacunku dla regionalnego dialektu, który spaja społeczeństwo polskie na Litwie i wiąże z rodzinną ziemią.

Najserdeczniej dziękuję Pani Profesor za rozmowę.

200 rocznica urodzin autora „Pana Tadeusza”

Mickiewicz - Kresy - język

Rozmowa Mirosława Skarżyńskiego z Panią prof. dr hab. Zofią KURZOWĄ - kierowniczką Katedry Współczesnego Języka Polskiego w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego

ogromne zmiany i straty w składzie ludności kresów, funkcjonował na kresach polski dialekt kulturalny. Był on tam podstawową formą istnienia polszczyzny. Polskie gwary ludowe na kresach południowych, podobnie jak na Polesiu, należały do rzadkości, rozrzucone były wśród ukraińskiego lub białoruskiego otoczenia i wykazywały tendencje do asymilacji.

Wyjątek stanowiły kresy północne, a szczególnie trzy zwarte obszary gwarowe na Wileńszczyźnie, Kowieńszczyźnie i Smoleńszczyźnie, które polskość rozwinęły i stanowią prawdziwą osobliwość historyczną, socjologiczną i dialektologiczną. One to właśnie po II wojnie stały się podstawą odzwierciedlenia wileńskiej polszczyzny kulturalnej, rozwijającej się wraz ze wzrostem nowej polskiej inteligencji ludowego pochodzenia, gdy dawna inteligencja w ogromnej większości pochodzenia szlachecko-ziemiańskiego repatriowała się niemal w całości.

skiej dwujęzyczności Polaków mieszkających na Litwie.

„Kurier Wileński” jest gazetą pisaną po polsku i adresowaną do Polaków. Można sądzić, że gazeta ta, podobnie jak inne polskie gazety, powinna dostarczać wzorców językowych, przynajmniej w zakresie języka pisanego. Wymaga to oczywiście starannego opracowywania językowego tekstów. Tu pojawia się pewien problem, ponieważ piszący stają wobec wyboru dwóch odmian języka: literackiej polszczyzny, która używana jest w Polsce i dialektu. Jakie są granice kompromisu, które by pozwoliły używać literackiej polszczyzny, ale bez utraty tego, co swoiste dla mowy Polaków na Litwie i co pozwoliłoby czytelnikowi uznać język „Kuriera” za swój?

Odpowiedź jest prosta. Gdy posługujemy się pisaną odmianą języka polskiego obowiązującą nas język literacki - skodyfikowany, spisany w słownikach i poradni-

językowej, tj. świadomego stylizacyjnego ubarwiania swego tekstu elementami kresowymi, wtedy, gdy na to pozwala gatunek tekstu pisanego. W gazecie będzie to reportaż, wywiad, felieton. Elementy stylistycznie nacechowane - to jednak tylko słownictwo w związku frazeologiczne, bo tylko w tym zakresie regionalność w języku literackim jest akceptowana. Można więc okraszyć swój tekst pisany takimi regionalizmami, jak *kraszanaka, nosówka, obojętny, wchodziny // inkrutowny, kwietnia // wierzbina niedziela* itp. Zresztą wydaje się, że taka jest na ogół praktyka „Kuriera Wileńskiego”, który zawsze starał się wykazywać wielką dbałość o poprawność językową swoich tekstów. Jeśli trafiały się błędy, to polegały one na składniowych, słownikowych i frazeologicznych rusekach, które jednak polszczyzna wileńska, niestety, dzieli z polszczyzną ogólną, jak się dawniej mówiło „warszawska”, by wymienić panoszące się wspo-

Sondaż

W jakim stopniu mieszkańcy Litwy ufają instytucjom społecznym?

W listopadzie tylko ranking Kościoła i Urzędu Prezydenta pozostał bez zmian. Popularność wszystkich pozostałych instytucji społecznych od października zmalała o 1-9 proc., informuje ELTA, powołując się na opublikowane we wtorek „Respublika” wyniki badań socjologicznych, przeprowadzonych przez spółkę „Bal-tijos tyrimai”. Interesowało nas, jak mieszkańcy Litwy oceniają 12 instytucji społecznych. Najbardziej obniżył się ranking samorządów - aż o 9 proc.

Jak i poprzednio, mieszkańcy Litwy najbardziej ufają litewskim mediom i Kościołowi. Mass mediom w listopadzie ufało 74 proc. respondentów (o 4 proc. mniej niż w październiku), wotum nieufności wyraziło 21 proc. Kościołowi ufa 70 proc. respondentów, nie ufa - 24 proc.

Służba prezydenta, której ranking znacznie wzrósł w październiku, na liście 12 instytucji uplasowała się obecnie na trzecim miejscu. W listopadzie ufało jej 45 proc. mieszkańców kraju, nie wyrażało zaufania 32 proc. Ranking rząd spadł o 5 proc. Obecnie ufa mu 40 proc. respondentów, nie ufa 49 proc.

Najgorzej nadal oceniane są banki komercyjne. Zaufaniem darzy je zaledwie 10 proc. (o 1 proc. mniej niż w październiku), a nie ufa aż 80 proc. mieszkańców Litwy.

Nie zabijaj!

Laureat nagrody Nobla A. Sacharow powiedział kiedyś na temat kary śmierci następująco: „To bardzo okrutna kara, która czasami jest bardziej okrutna niż samo przestępstwo. Czy może być kara śmierci poprzez przemoc? Zawsze jest prawdopodobieństwo omyłek prawnych. Wyrok śmierci czyni je niemożliwymi do poprawienia.”

Karę śmierci stosuje się obecnie jeszcze w wielu państwach. Niemniej, ani surowy wyrok, ani instytucja praworządności nie mogą powstrzymać fali przestępstw. Dyktans między społeczeństwem, państwem i oddzielną osobowością zawsze był i jest pełen dramatyzmu i widocznie żadne instytucje praworządności nie potrafią połączyć i unifikować świata duchowego ludzi, polotu ich możliwości, sensu ich tajemnicy egzystencji.

Kryminaliści twierdzą, że sposób dokonania przestępstwa - jest to system przygotowywania, dokonywania i ukrywanych działań. Dokonując przestępstw tego samego rodzaju, przestępcy zachowują się różnie - używają różnych sposobów. Np. zabija się człowieka poprzez uduszenie, zatrucie, śmiertelne zranienie. Przestępca rozumie, że tylko od tego, czy potrafi zamaskować ślady, ukręcić je, zależy to, ile czasu jeszcze będzie on na wolności. Im cięższe przestępstwo i surowsza kara, tym staranniej przestępca szuka sposobów jej uniknięcia. Przeanalizujmy szczegóły.

Sytuacja A: - psychologiczna bariera.

Zarys wykroczenia powstaje w

DROGA NA SZAFOT



głębi duszy. Człowiek próbuje wmówić sobie, że jego działania lub zachowanie są zgodne z prawem i nikt go za nie nie oskarży. W taki sposób otrzymywane jest „zezwolenie” na działanie. Następnym etapem jest przewidywanie dalszego postępowania, obmyślenie szczegółów. Nabiera wyrazistości sposób dokonania planowanego przestępstwa. Niemniej, właśnie to „zezwolenie”, którego udziela człowiek sam sobie, jest pierwszym krokiem do przestępstwa. Przestępca bói się pozbawienia wolności, zdemaskowania, ludzi. Ten strach zmusza do innego, bardziej okrutnego wykroczenia - zabójstwa. Czasami tylko dlatego, że człowiek był świadkiem przestępstwa. Grabieża więc, że od świadka właśnie rozpocznie się „polowanie”, dlatego popełnia jeszcze straszniejsze przestępstwo.

Statystyka zabójstw wskazuje, że są one dokonywane niezależnie od społecznej i społecznej pozycji człowieka, jego stanowiska, wieku, wy-

kształcenia, narodowości i położenia geograficznego. Pierwsze miejsce zajmują zabójstwa bytowe. Brak szacunku, wyrzucenia, względem innych ludzi rodzą sytuacje konfliktowe. Drobne sprzeczki obracają się w stałe kłótnie i zwady. Zarzewiaj dramatu rozpoczyna się spontanicznie. Drobnostki stają się przyczyną wielkiej tragedii. W rodzinach, gdzie gości butelka, rzadko kiedy obywa się bez sporów, kłótni, scen zadróżki itp.

Zabójstwo bytowe jest prowokowane zetknięciem się dwóch różnych osobowości, gdy obie strony chcą udowodnić swoją rację. Do użycia przemocy pcha nie tylko alkohol, ale też przyjaźniel, atmosfera przy stole. Trzeciemu człowiek może uniknąć takich sytuacji. Pijaniemu wszystko się wydaje bardziej skomplikowane, traci on orientację i zmysły. Taka osoba bawidzi przed sobą tylko swego krzywdziciela, złośliwca, którego, jeśli nie zniszczyć, to należy chociażby ukarać.

Uniknąć sytuacji konfliktowych można odmawiając alkoholu lub, zauważywszy, że robi się „gorąco”, przeprosić i opuścić towarzyszy, chociaż było w nim bardzo wesoło... Bytowe zabójstwa - to niezrozumienie uczucia i dziecięcy ból. Jeśli mąż zabija żonę, dziecko traci i ojca, i matkę.

Wiadomo, w naszych ciężkich czasach ubóstwo, niemożność przystosowania się, troska o chleb powszedni nieraz stają się przyczyną konfliktów. Mąż oskarża żonę o trwonienie pieniędzy, a żona męża o to, że mało zarabia. Zadróżka, brak wyrozumienia, egoizm, skąpstwo, niewierność małżeńska - czy to nie są powody do kłótni?

Sytuacja B: - zabójstwo bezkontaktowe.

W taką sytuację człowiek trafia przypadkowo. Powiedzieć, wracając z teatru zostaje zatrzymany przez natalszków, tłumaczy go na papierosa. Człowiek tłumaczy, że nie pali i papierosów nie ma. Natalski nie daje za wygraną i dochodzi do wniosku, że uparcia należy „pouczyć”. Zwykła sytuacja zmienia się w konflikt, który nie wiadomo, czym się skończy...

Szczególnie niebezpiecznych osobników można spotkać na odległych ulicach, w skwerach, w parkach. Zauważywszy ich, lepiej ominąć z daleka. Jest to najefektywniejszy i najbezpieczniejszy sposób uniknięcia tragedii.

Na podstawie książki „Jak uniknąć przestępcy?” przygotowała Irena LITWIN

Śmiech jest zaworem bezpieczeństwa, który pozwala odreagować napięcia psychiczne. Dlatego ludzie tak chętnie oglądają komedie.

Do dziś natomiast nie słabnącym powodzeniem cieszą się stare komedie polskie, takie jak „Nie lubię poniedziałku”, „Miś”, „Rejs” czy „Seksmisja”.

Skąd ta moda na śmiech? W okresie niepokojów i rozczarowania humor w sposób niezaprzeczalny stanowi drogę uwolnienia się od nadmiaru presji społecznej. Dzięki niemu przez chwilę można zapomnieć o nakazach, jak o tym przypominają w swojej książce „Poczucie humoru” Avner Ziv i Jean-Marie Diem, „humor pozwala powiedzieć lub zasugerować sprawy nieprzyjemne bez obawy gwałtownych działań czy represji”.

Dowcip rozgrzewa atmosferę

Śmiech i dowcip mają do spełnienia misję jednostkową - gdy pozwala nam pokonać nerwowość lub chłody, kawałki rozładować napięcie. Ale donosi też ich funkcja społeczna - ironia i żart służą „przelamywaniu lodów”, zwłaszcza w kontaktach z osobą, którą znamy od niedawna. Jeśli nie wiadomo, jak zacząć rozmowę, jak rozruszać drętwe na początku spotkania towarzystwo - opowiedzenie dowcipu okazuje się świetnym sposobem na rozgrzanie atmosfery. Oczywiście, gdy w towarzystwie są obokrajowcy, trzeba zadbać, by dowcip był dla nich „czytelny”.

Najlepiej wówczas robi kawał międzynarodowy, więc uniwersalny. Na przykład: „Niebo to miejsce, gdzie znajdziemy niemieckiego inżyniera, francuskiego kucharza, szwajcarskiego menedżera, angielskiego majordomusa, włoskiego kochanka. Piekło natomiast to miejsce, gdzie spotkamy włoskiego inżyniera, francuskiego menedżera, szwajcarskiego majordomusa, niemieckiego kucharza i angielskiego kochanka”.

To, jak zareagujemy na opowiedziane dowcipy lub oglądane w telewizji komedie, zależy oczywiście od naszego indywidualnego poczucia humoru i od sposobu bycia. Są osoby, które nawet pękają ze śmiechu starając się nie okazywać tego na zewnątrz. Duszą się, zakrywają twarz dłońmi, jakby nie chcieli się przyznać, że coś ich tak bardzo rozbawiło. Ale są takie, które wpadają w „trans” - nie potrafią się już opanować i chociaż bez opamiętania, robiąc przy tym głupie miny. Taki szczerzy śmiech pełną pierśią to wspaniała terapia. Wiadomo bowiem, że działa on oczyszczająco - zarówno na psychikę, jak i na ciało, fundując mu całkowity relaks. Jak bardzo „rozluźnione” jest wówczas całe ciało, świadczyć może fakt, że niektórym nie udaje się zapanować nad swoim pęcherzem.



Flip i Flap to niezapomniany duet komików. Rozmieszało już samo kontrastowe zestawienie postaci grubego i chudego.

Idol lat 90. Jim Carrey prezentuje humor absurdalny. Jego fani nie wyobrażają sobie współczesnej komedii bez udziału tego aktora.

Bracia Marx - arcyśmieszne komediewe rodzeństwo - bawili publiczność kinową w latach 30. i 40.



Śmiech i polityka

Polityk powinien mieć poczucie humoru. Ponuracy nie budzą sympatii. Nawet osoby zajmujące najbardziej eksponowane stanowiska obdarzone są większym zaufaniem, gdy potrafią się rozluźnić i szczerze roześmiać i to zarówno z innych, jak i z siebie. Autoironia jest dobrze widziana u polityków, pozwala bowiem spokojnie znosić satyrę, której ostrze często jest właśnie w nich wymierzone.

Dzięki umiejętności śmiania się z samego siebie można bardziej krytycznie spojrzeć na swoją osobę, zdystansować się wobec siebie i swoich posunięć.



Takie niepoważne miny w wykonaniu prezydenckiej pary zamiast burzać tylko jędną przychylną wyborną Billowi Clintonowi i jego małżonce Hillary.

Lech Wałęsa często się śmieje, znany jest ze swego rubasznego poczucia humoru.



Nawet jeśli Jacek Kuron w stroju kuchacza wydaje się zabawnym, nie powstrzymało go to przed pomocą ludziom bezdomnym i głodnym.



Co nas bawi (3)

Dyskretny uśmiech i szalony rechot

Badacze śmiechu pokusili się, jak to się robi w przypadku wiatru lub trzęsienia ziemi, ustalić skalę śmiechu, która ma odzwierciedlać poziomy jego intensywności.

Pierwszy stopień w tej skali to tzw. uśmiech okolicznościowy, kiedy to kąciki ust się podnoszą, ale bez odsłaniania zębów. Nie włącza się żadna inna część ciała. Najbardziej widocznym sygnałem sztuczności tej sytuacji są nieruchome oczy.

Drugi stopień to szczerzy uśmiech, kiedy kąciki ust unoszą się wyżej i powoli zaczynają odsłaniać zęby. Wyginają się również brwi, a coraz bardziej aktywne stają się też oczy (marszczą się skóra wokół nich). Nie włączają się natomiast żadne inne części ciała.

Cichy śmiech znalazł się na trzecim stopniu skali. Wówczas odsłaniają się zęby, a usta się rozchylają. Pojawiają się pierwsze dźwięki (na ogół jeden lub dwa, tylko po części spontaniczne). Śmiech ten stosowany jest w czasie rozmowy jako sygnał wyrażający akceptację i zadowolenie.

Stopień czwarty to śmiech podstawowy. Usta się rozchylają, a dźwięki, powodowane przez skurcze przepony i przez wydobywające się z płuc powietrze, stają się coraz głośniejsze. Również oddech jest coraz szybszy. Kości jarzmowe się unoszą, a oczy pod wpływem zmarszczenia się skóry zmieniają się w szparki. Nozdrza się rozszerzają. Serce bije szybciej.

Głośny śmiech oznacza osiągnięcie w tej skali stopnia piątego. Wówczas to mięśnie twarzy jeszcze bardziej się napinają, a wydawane dźwięki stają się coraz bardziej gwałtowne i głośnie. Płuca wyrzucają powietrze z prędkością 100 kilometrów na godzinę. Naczynia krwionośne rozszerzają się, dając przyjemne uczucie zadowolenia. W mózgu następuje uwolnienie endorfin, które mają właściwości antybólne. Coraz trudniej zapanować nad ciałem, szczególnie nad mimiką.

Kiedy osiągniemy kolejny etap rozśmieszenia, wówczas ogarnia nas tzw. śmiech do rozpuku. To szósty i

ostatni zarazem stopień skali. Takiego śmiechu nie da się już w żaden sposób polamować. Twarz ściąga się w geście przypominającym ból. Gruczoły łzowe umykają spod kontroli, co może doprowadzić nawet do płaczu. Serce osiąga 120 uderzeń na minutę. Napięcie przepony powoduje szarpnięcie całej klatki piersiowej. Mięśnie nóg rozluźniają się. Zginają się kolana, co może wręcz doprowadzić do osunięcia się na ziemię. Także palce nóg mają tendencję do poruszania się.

Ten poząorny chaos, jaki osiąga ciało, to zarazem efekt całkowitego odprężenia. Błogostan ogarniający człowieka po porządnej dawce śmiechu - to jest być może najważniejszy powód, dla którego ludzie tak bardzo lubią się śmiać.

Przygotowała
Marta POLECKA

Papieskie żarty

Wysoko cenione wśród osób znających Jana Pawła II jest jego poczucie humoru. Okazuje je podczas pielgrzymkowych spotkań z wiernymi i audyencji prywatnych.



Półgębkiem i całą gębą

Podczas letniego pikniku przy kufli piwa wspólnie rozbrzmiewają odgłosy śmiechu.



Nie w każdej sytuacji można głośno wybuchnąć śmiechem, ale choć usta skryte są w dłoniach, wszystko zdradzą rozchichotane oczy.

Niemowli może uśmiechać się świadomie już ok. 7 tygodnia życia. Mięśnie pociągające kąciki ust do góry są już wówczas w pełni rozwinięte.



Niektórzy ze śmiechu zwyczajnie zatykają, a twarz często przybiera wówczas głupawy wygląd.



WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Młode mięsko myszy

Seks z dziećmi stał się w Polsce modny, tak modny, że zaczął to wreszcie dostrzegać wymiar sprawiedliwości.

Kiedy przygotowywaliśmy ten tekst, chcieliśmy omówić go na przykładzie pewnego harcerskiego instruktora, który molestował seksualnie małe dziewczynki. Okazało się jednak, że mamy w czym wybierać: we Wrocławiu właśnie sąd skazał Henryka P., instruktora ZHP, na karę 7 lat więzienia. Tymczasem w Suwałkach tamtejszy sąd wciąż jeszcze prowadzi sprawę przeciw Zbigniewowi S., instruktorowi ZHR (organizacji harcerskiej konkurencyjnej wobec ZHP), któremu również zarzuca się utrzymywanie stosunków seksualnych z nieletnimi.

Nowa kategoria

Z depeszy Polskiej Agencji Prasowej w dniach od 21 do 27 listopada: „Wrocław. (...) Pierwszą ofiarą oskarżonego była jego własna - wówczas 3,5-letnia - córka, którą wykorzystywał seksualnie przez następne 8 lat. Pedofil zapraszał dziewczynki do swego domu, pomagał w odrabianiu lekcji, robił prezenty; potem wykorzystywał seksualnie. Oskarżony zastraszal swoje ofiary mówiąc, że jeśli któraś wyda go, to popęli samobójstwo i

letniej dziewczynki. Podejrzany przyznał się do popełnienia tego czynu.

Na podstawie art. 184 par. 1 kodeksu karnego w 1995 roku 359 osób zostało skazanych za zniechęcenie się fizyczne lub moralne nad dziećmi. Jest to tylko liczba spraw, rzeczywistość może być odmienna, bo nie wszystkie przypadki są ujawniane. Ośmioro sprawców odpowiadało również za targnięcie się porzuczonego nieletniego na własne życie. Niestety, nie posiadamy jeszcze dokładnych danych statystycznych za rok 1996, będą one kompletne i dostępne dopiero w styczniu. Pewnym novum jest to, że od 1995 roku wprowadzono w kodeksie karnym podział właśnie na osoby dorosłe i dzieci - powiedziała nam pracownica departamentu organizacyjno-informacji, wydziału statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości, Gabriela Carnelli.

Lolita-biznes

Nie wiadomo jeszcze, co jest przyczyną, a co skutkiem - czy przestępstwa na tle seksualnym wobec dzieci są efektem upowszechnienia dziecięcej pornografii, czy też ta ostatnia zyskuje popularność jako „zamiennik” realnego seksu. Osiemnastego listopada warszawska policja zatrzymała na jednym z bazarów

dwa mieszkańców Głiwic i Tarnowskich Gór. Jednemu z nich postawiono zarzut rozpowszechniania pornografii za pomocą Internetu. Sygnał o tym dotarł aż ze Szwecji, dokąd sprawa omyłkowo wysłał zdjęcia...

Portret sprawcy

Trudno jest przedstawić portret psychologiczny osoby wykorzystującej dzieci - mówi seksuolog i psychoterapeuta, prof. Zbigniew Lew Starowicz. Wyróżniamy trzy typy. Po pierwsze, są to osoby, które psychicznie są niedorośli. Można powiedzieć, że jest to gwałt dziecka na dziecku. W tym przypadku na szczęście kończy się na pieszczotach, pocałunkach, czyli po prostu na dziecięcej „zabawie w lekarzy”. Drugi typ, to osobnik, który traktuje swoją ofiarę jak dorosłą osobę. W takich sytuacjach trzeba na spodziewać się wszystkiego. Trzeci typ osób to sadyści, żądni brutalnego seksu i mocznych wrażeń. Profesor ma swoją teorię na wyjaśnienie, czemu, do takich przestępstw dochodzi coraz częściej. - Trzeba poświęcić uwagę, że teraz więcej przypadków takich zachowań się ujawnia, ale pojawił się nowy typ: mężczyźni, którzy diabelnie boją się kobiet - twierdzi Zbigniew Lew Starowicz. - W

Prymas upokorzony pychą ojca Rydzka

Mimo popularności i poparcia wielkich rzesz, ojciec Tadeusz Rydzki nie może żądać dla siebie przywilejów i stać ponad prawem - napisał kardynał Józef Glemp, prymas Polski, w liście do prowincjała ojców Redemptorystów ojców Edwarda Nodunia - przełożonego dyrektora Radia „Maryja”. Według prymasa, radio podlega procesowi upolitycznienia, lekceważy autorytety i posługuje się hałaśliwą metodą walki.

Więścią udostępnioną wczoraj Polskiej Agencji Prasowej, prymas poprosił prowincjała o roztoczenie opieki nad składem personalnym kierownictwa Radia „Maryja”, aby nie powstawały błędy. Zarządził temu kościelnemu radiu uchybienia we współpracy z hierarchią Kościoła, w tym zwłaszcza przy przekazywaniu. Zdaniem kardynała Glempla, sytuacja wytworzona wokół radia, ojca Rydzka, a także wielu osób z „Rodziny Radia Maryja”, budzi poważne zastrzeżenia.

Uniezależnienie się rozgłosu od metrycznego wpływu biskupa diecezjalnego, prowincjała, a także Konferencji Episkopatu powoduje, że Rada Programowa Radia nie ma praktycznego znaczenia, zaś radio podlega procesowi upolitycznienia. Powołany przeze mnie nieformalny zespół trzech biskupów do rozmów z kierownictwem Radia „Maryja”, mimo podjętego dialogu, nie przynosi rezultatów. Byłoby niedobre, gdyby z przesłank ewangelicznych pleciono bieżącą dla chłostania przeciwników. Wtedy zamknięta się droga misyjna ku nawracaniu błądzących. W państwie demokratycznym do korekty

sprawy typu politycznego muszą się formować mechanizmy świeckie, a nie instytucje kościelne - napisał prymas.

Jego zdaniem, inną cechą braku współpracy z Kościołem hierarchicznym jest pozorne duża samodzielność dyrektora radia, a faktycznie jego izolacja i osamotnienie. Atakowany ze wszystkich stron nie może się doczekać spodziewanej pomocy. Jedni nie pomagają, bo zostali zlekceważeni, inni odrzuceni, a jeszcze inni po prostu nie mogą uznać, że wezwanie ojca Rydzka przez urząd jest prześladowaniem Kościoła - podkreśla prymas.

W opinii prymasa, hałaśliwa metoda walki, jaką w niektórych audycjach posługuje się radio „Maryja”, może nie zasługiwać na uwagę, gdyby nie lekceważenie autorytetów, w tym także zwyciężył przepływ dotyczących obydwu. Nie idzie o ustawy naruszające prawo Boże lub naturalne, bo te muszą być zawsze broniące z godnością, ale o obywatelskie. Wielebny ojciec Rydzki, mimo popularności i poparcia wielkich rzesz, nie może żądać dla siebie przywilejów i stać ponad prawem. Sam słuchałem wypowiedzi ojca Rydzka wczoraj 24 listopada i byłem upokorzony pychą, jak mówił o ministrze spraw wewnętrznych i administracji. Zarozumiał nie przysłał sługom Chrystusa. Wypowiedziom towarzyszyły przy tym powoływania na się Chrystusa Króla stojącego przed Piłatem. Właśnie ten ubiórystwa Chrystus - Ecco homo - poważnie traktował przedstawiciela królestwa ziemskiego - Piłata - stwierdził prymas w liście.

(PAP)

11 lat w służbie Moskwy

Dwa Niemcy szpiegi podjęli o działalność na rzecz KGB, a następnie rosyjskiego wywiadu zagranicznego SWR przekazywali Rosjanom plany konstrukcyjne samolotu pasażerskiego Airbus. Prokuratura w Monachium zarzuca trzem agentom niemieckiego wywiadu BND sprzedaż brytyjskim służbom wywiadowym dokumentów dotyczących armii rosyjskiej.

Według Federalnej Prokuratury Generalnej jeden z oskarżonych, 47-letni Bernhard N., od 1980 roku pracował w zakładach lotniczych Daimler-Benz Aerospace Dasa w Hamburgu. W 1983 r. zobowiązał się do współpracy ze wschodniemiecką służbą bezpieczeństwa STASI. Ponieważ jednak NRD nie produkowała samolotów pasażerskich, informacje otrzymywane od Bernharda N. STASI przekazywała KGB. Drugi szpieg, 45-letni Wolf L., był obywatel NRD, który pełnił funkcję oficera prowadzącego, spotykał się ze swoim podopiecznym Bernhardem N. dwa razy w roku na terenie NRD i w Polsce. Podezas każdego z tych spotkań pracownik Dasy otrzymywał gratyfikacje w wysokości 5000 marek zachodniemieckich.

Po przełamaniu politycznym w 1989 roku Bernhard N. zobowiązał się do dalszej działalności szpiegowskiej, tym razem na rzecz rosyjskiego wywiadu zagranicznego SWR. Obaj pracowali do 1994 roku.

Ekspertsi przypuszczają, że dla ZSRR, a później dla Rosji najbardziej interesujące były informacje dotyczące elektroniki stosowanej w samolotach Airbus, przede wszystkim systemu „fly by wire”, w którym polecenia z komputera są przekazywane światłowodami laserowymi.

Samochody za maszynę szpiegów

W ostatnim numerze tygodnika „Der Spiegel” poinformowano natomiast, że wszczęto śledztwo przeciwko trzem agentom wywiadu BND oskarżonym m. in. o oszustwo, defraudację i przekupstwo. Prokuratura w Monachium zarzuca im sprzedaż wywiadowi brytyjskiemu materiałów dotyczących armii rosyjskiej. Jeden z podejrzanych jest w stopniu podpułkownika. W 1991 r., podczas wycofywania wojsk rosyjskich z dawnego NRD, dowodził tajną „Operacją Zyrfa”. Agenci BND i amerykańskiego wywiadu wojskowego DIA w Berlinie zdobyli wówczas dokumenty dotyczące najnowocześniejszych radzieckich broni, m. in. księgi kodowe, maszyny szyfrujące, plany sztabu generalnego w Mo-

skwie, a także komputera pokładowego samolotu bojowego MiG-29, systemu rozpoznawania „wróg - przyjaciel” z helikoptera bojowego Mi-24. W zamian Rosjanie otrzymali samochody, domowe urządzenia elektryczne i pieniądze.

Afera wokół sprzedania na własną rękę tych tajemnic zaprzęgnięciem składni wywiadu brytyjskiemu MI 6 stała się bezpośrednią przyczyną ustąpienia ze stanowiska szefa BND Konrada Pötzerne w lutym tego roku.

Założyciel Partii Zielonych agentem STASI

Sekretarz frakcji Sojuszu '90/Zielonych w Bundestagu Lukas Beckmann ujawnił przyczynę tragedii, jaka rozegrała się 1 października 1992 roku w willi w Bonn. Gert Bastian, były generał Bundeswehry, aktywista ruchu pokojowego i założyciel Partii Zielonych, zastrzelił swoją towarzyszkę życia i współzałożycielkę ugrupowania Petre Kelly, a następnie popełnił samobójstwo - napisał wczoraj dziennik „Süddeutsche Zeitung”. Bastian, który był szpiegiem wschodniemieckiej służby bezpieczeństwa STASI, ze strachu przed zdemaskowaniem postanowił odebrać sobie życie.

Nieznane świadomemu Petra Kelly zginęła, ponieważ Bastianowi groziło zdemaskowanie i kompromitacja. Beckmann, długoletni przyjaciel obaj polityków, powiedział, że telefonicznie poinformował Bastiana, iż kierownictwo partii postanowiło zapoznać się z aktami STASI w urzędzie Gaucka. Zamierzali dowiedzieć się, co STASI wiedziała na temat kontaktów „zielonych” z NRD-owskim ruchem obrońcy praw obywatelskich. Wkrótce potem Bastian i Kelly zginęli.

Beckmann zapoznaliśmy się z aktami śledztwa w sprawie samobójstwa polityków. Miał do nich dostęp jako administrator spadku po Petre Kelly i plemionnik jej rodziny. W aktach tych znalazł zamykającą dochodzenie notatkę z 21 kwietnia 1993 roku: Federalny Urząd Kryminalny i Federalna Prokuratura Generalna stwierdziły w czasie śledztwa, że podjętą o działalność agenturalną Gert Bastian na rzecz Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD zostały potwierdzone.

Beckmann nie miał ochoty ogłosić tej informacji publicznie. W ostatnią sobotę na sympozjum nowo utworzonej Fundacji Petre Kelly w Monachium powiedział tylko, że nad życie Bastiana wiał cię, który dziś uniemożliwili wspólną przyszłość dla uczczenia obaj zmarłych polityków, tak jak miało to miejsce w 1992 roku w Bonn.

Krzyszyna GRZYBOWSKA
z Bonn
„Rzeczpospolita”



Dziecięcą pornografią upowszechnia się m.in. w Internecie.

Collage: Jerzy W. Bebak

wróci w innym wcieleniu, by zniszczyć zdradźcinę. (...) Kolejna depesza: „Policjanci z Gdyni-Chyloni zatrzymali 31-letniego Sławomira K., któremu zarzuca się dokonanie w latach 1991-1997 co najmniej 4 czynów lubieżnych na dziewczynkach w wieku 13-16 lat (...) Zatrzymany napadł swie ofiary (...) i zmuszał do uprawiania seksu oralnego”. I jeszcze jedna: „Prokuratura Rejonowa w Bytomiu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciw Andrzejowi B., 40-letniemu górnikowi z Rudy Śląskiej, zarzucając mu dokonanie w latach 1991-96 dziewięciu gwałtów i czynów lubieżnych na dziewczynkach w wieku od 8-14 lat oraz usiłowanie zabójstwa na jednej z nich - poinformował szef tej prokuratury Władysław Czekaj. Pedofil był bardzo brutalny. (...)”

Ala może to wyjątek? Siegnijmy nieco dalej w przeszłość. Czternaste listopada wrocławską policję zatrzymał dziesięćlatka, który dokonywał czynów lubieżnych na 10-letnim chłopcu, przypalał mu palce zapalnicą i oraz dwiciele nocy uderzył go kijem w nogę. Pedofil przyniósł, że nie była to jego pierwsza ofiara, i że atakował zwykle w piątki. Dzień później, 15 listopada, suwalska policja zatrzymała 27-latka podejrzanego o zgwałcenie 12-

dwa mężczyzn handlujących kaseta-mi wideo z dziećmięcią pornografią. Zarzeczono przy nich 289 kaset z materiałami.

Informacje o ujawnianiu materiałów pornograficznych z udziałem dzieci nie trafiają do mediów tak często, jak wiadomości o przestępstwach seksualnych, bo i wykrycie ich nie jest tak proste. Kiedy już jednak do tego dochodzi, ujawnia się z reguły cała, powiązana ze sobą, podziemna poma.

W ubiegłym roku zakończył się proces górnika z Myslowic i szewca z Rzeszowa, którzy stworzyli w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych świetnie prosperujący biznes porno. Swich „aktorów” werbowali przed szkołami i na dworcach - były to zwykłe dzieci, którym rodzice nie poświęcali przesadnie wiele uwagi. Sieć dystrybucji stworzył im działający w Polsce legalnie wydawnictwa tzw. „erotyzm”, w których kasety sprzedawali ogłoszenia z ofertami. Ponieważ nie można oczywiście napisać „sprzedam dziecięcę porno”, powstał cały język, maskujący rzeczywiste treści takich filmów. „Dla stęsknionych młodości...”, „oferta dla wyznawców kultu młodego ciała”, „świeże aktorki i aktorzy”. Dzieci były też nazywane w anon-sach np. „młode mięsko” lub „myszy”. Na początku br. policja zatrzymała

nich upatrują zagrożenia, one są dla nich czymś strasznym, są demonami, dlatego też wola dzieci, które nie stawiają oporu, są bezbronne. Odpowiada za to między innymi system edukacji, dzieci trzeba nauczyć nieufności do potencjalnych „wujków” i „cioci”.

Kiedy pedofil trafia do więzienia, trzeba wzmocnić środki bezpieczeństwa. W więzieniu subkulturze pedofil znajduje się na samym dnie hierarchii. Nawet „hieny cmentarne” cenią się wyżej. Współpolicznie, jeśli dowiedzą się, że co naprawdę trafił za kratki, mogą go pobić lub nawet zabić. Zdarza się, że prokurator tymczasowo aresztowanemu zmienia, w ramach „nieformalnego układu”, paragraf dla jego własnego dobra. Osadzeni muszą trafić do celi, która jest pod bezpośrednim nadzorem oddziałowego, często też trzeba specjalnie dobrać mu współwięźnia.

Polskie prawo przewiduje sankcje karne za uprawianie seksu z osobami poniżej 15 roku życia. Sprawa może jednak uniknąć odpowiedzialności, jeśli udowodni, że nie wiedział i „nad podzw rozwinięta” fizycznie ofiara miała mniej niż 15 lat.

Jerzy W. BEBAK
Patrycja STRĄK
„Trybuna Śląska”

Rosja

Tragedia w kopalni w Nowokuźniecku

Co najmniej 61 górników zginęło minionej nocy w wyniku wybuchu metanu w kopalni Zyrjanowska w Nowokuźniecku, w obwodzie kemerowskim na Syberii. Liczba ofiar tej tragedii może być większa, ponieważ w chwili eksplozji pod ziemią znajdowało się ok. 130 osób.

Wybuch nastąpił o godz. 1.17 czasu moskiewskiego, a w jego bezpośrednim zasięgu znalazło się aż 67 górników. Do eksplozji doszło bowiem tuż po tym, jak do pracy zjechała trzecia zmiana, a górnicy z drugiej przygotowywali się do wyjazdu na powierzchnię. W powrobie znajdowało się łącznie ok. 130 osób. Wykucie górników udało się kilkadziesiąt godzin później.

Ratownicy zdążyli ocalić tylko 6 górników, którzy znajdowali się daleko od epicentrum eksplozji. W ciężkim stanie, z rozległymi poparzeniami, zostali oni przewiezieni do szpitala.

W akcji ratowniczej uczestniczy ponad 300 ratowników z całego Kuźnieckiego Zagłębia Węglowego. Ich poczynieniami kieruje na miejscu gubernator obwodu kemerowskiego Aman Tulejew, który odwiedził swój region dla Moskwy, gdzie we wtorek miał uczestniczyć w posiedzeniu Rady Federacji. Według niego, „do akcji włączył wszystkie siły, jakimi dysponuje obwód”.

Tragedia w kopalni Zyrjanowska jest największą katastrofą górniczą w powojennej historii Kuzbasu. Mieszkańcy regionu są w szoku. Wszyscy doskonale pamiętają podobny dramat, jaki rozegrał się tam dokładnie 5 lat temu. Wskutek wybuchu metanu w Kopalni Szewiakowa w Prokopenku zginęło wtedy 25 górników. Przy czym ciała 23 osób nie udało się wydobyć spod zawalu.

Tulejew ogłosił już trzydniową

żałobę w całym zagłębiu. Flagi na urządach administracji państwowej i obwodowej opuszczone do połowy masztów. Odwołano wszystkie imprezy rozrywkowe. W kuzbaskich cerkwiach odprawiane są nabożeństwa w intencji poległych górników.

Do Nowokuźniecka wyleciała specjalna komisja rządowa, którą powołał premier Wiktor Czernomyrdin i która ma wyjaśnić okoliczności katastrofy. Na jej czele stanął wicepremier i minister pracy Oleg Sytyjew. Sam Czernomyrdin udał się we wtorek rano do Mińska. Przed odjazdem złożył wyrazy współczucia rodzinom ofiar wybuchu. Premier zapewnił, że rząd dołoży wszelkich starań, aby pomóc wszystkim, których dotknęła tragedia.

Kondolencje rodzinom ofiar złożył też prezydent Borys Jelcyn, który w tym dniu również udał się za granicę - do Szwecji. Jelcyn powiedział, że „najważniejsze jest teraz skoncentrowanie wysiłków na udzieleniu pomocy rodzinom ofiar i organizacji akcji ratunkowej”. „Żywił jest żywiołem i często nie jesteśmy w stanie poradzić sobie z nim. Trzeba jednak żyć i pracować dalej” - wyznał prezydent.

Kopalnia Zyrjanowska, jedna z wiodących w Kuzbasie, działa od 1946 roku. Do niedawna wydobywano w niej 1 mln ton węgla koksującego rocznie. W zeszłym tygodniu - 24 listopada - doszło tam już do wybuchu metanu, w wyniku którego 5 górników zostało rannych. Od początku roku - bez uwzględnienia ofiar wtorkowej tragedii - w kopalniach Kuzbasu zginęło 62 górników. W 1996 roku katastrofy górnicze w tym regionie pochłonęły 46 istnień ludzkich. W regionie tym wydobywa się prawie 100 mln ton węgla rocznie.

Luksemburg

93 rannych w wypadku kolejowym

Dziewięćdziesiąt trzy osoby zostały ranne, w tym sześć ciężko w wypadku kolejowym w Luksemburgu, który wydarzył się w poniedziałek wieczorem w Hollerich, przedmieściu stolicy kraju.

Około godz. 19.00 zdarzyły się tam dwa pociągi osobowe (a nie osobowy i towarowy, jak podawały wcześniej agencje) - jeden z pasażerami, a drugi pusty. W pierwszych godzinach po wypadku policja mówiła o 59 rannych, jednak liczba ich wzrosła, bowiem wielu pasażerów opuściło pociąg w szoku i dopiero później zgłosiło się do szpitala.

We wtorek rano nadal nie było wiadomo, jakie były przyczyny zdarzenia. W dalszym ciągu jest zamknięta linia kolejowa między miastem Luksemburg a Pétange na południu Wielkiego Księstwa.

Jest to trzecia katastrofa kolejowa w Luksemburgu w tym roku. W



kwietniu wskutek zderzenia lokomotywy z pociągiem osobowym na stacji Luksemburg zginął maszynista lokomotywy, a 26 pasażerów pociągu

odniosło rany. W czerwcu na trasie Luksemburg-Metz (Francja) zdarzyła się lokomotywa z pociągiem towarowym, załadowanym samochodami.

Stradivarius

w pociągu relacji Pila - Berlin

Zabytkowe skrzypce z początku XVIII wieku znalazł funkcjonariusz Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej - poinformował PAP 2 bm. kpt. Piotr Zakowiak, rzecznik prasowy komendanta LOSG. Skrzypce, które prawdopodobnie wykonał Stradivarius, ukryte były w konstrukcji wagonu międzynarodowej relacji Pila-Berlin.

Zabytkowy instrument pogranicznicy znaleźli podczas rutynowej kontroli granicznej. Jeszcze nie oszacowano ich wartości. Będą one podane badaniom ekspertów, a całością dochodzenia w tej sprawie zajmuje się wydział dochodzeniowy straży granicznej.

Polska

Odwołanie ambasadora?

Prezydent Aleksander Kwaśniewski potwierdził we wtorek dziennikarzom, że otrzymał od szefa MSZ pismo sugerujące odwołanie Ewy Spychalskiej z funkcji ambasadora w Mińsku. W piśmie tym min. Bronisław Geremek stwierdzał, że Spychalska nie radzi sobie z prowadzeniem tej placówki, a swoje kontakty utrzymuje prawie wyłącznie z politykami poślusznymi prezydentowi Lukaszence.

Ewa Spychalska jest w Mińsku i

stara się robić to, co jest możliwe, a jest to jedna z najtrudniejszych placówek - mówił Kwaśniewski. Podkreślił, że w piśmie od ministra spraw zagranicznych nie otrzymał żadnych wyjaśnień, dla których miałyby odwołać Spychalską.

Prezydent powiedział, że „dopóki powody nie zostaną wyjaśnione nie ma chęci podejmować takich decyzji”. Zapowiedział, że w tej sprawie będzie rozmawiał z szefem polskiej dyplomacji.

Medycyna

Lekarze ostrzegają przed chorobami wskutek ocieplenia klimatu

Przywódcy polityczni nie rozumieją na ogół konsekwencji ocieplenia klimatu dla zdrowia ludzkiego - oświadczył dr Eric Chivian z Harvard University. Stoi on na czele grupy lekarzy z USA, Rosji, Brazylii oraz Japonii, którzy przybyli do Kioto w związku z odbywającą się tu konferencją ONZ na temat ograniczenia emisji tzw. gazów cieplarnianych, powodujących niebezpieczne zmiany klimatyczne.

Przy utrzymaniu się obecnych tendencji przeciętna temperatura na świecie może podnieść się o 3,5 stopnia C do 2100 r. - jak oceniają współpracujący z ONZ naukowcy. Zdaniem lekarzy miałyby to następujące konsekwencje:

- wzrost zachorowań i zgonów pod wpływem fali upałów, szczególnie na terenach zurbanizowanych i wśród osób starszych,
- więcej rannych i ofiar śmiertelnych wskutek gwałtownych burz, powodzi i innych klęsk żywiołowych,

- intensywniejsze rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych, przenoszonych przez moskity, m.in. malarii,
- dotkliwość niedobory wody pitnej wskutek suszy, powodzi i podnoszenia się poziomu morza.

Zdaniem lekarzy szczególnie dużym niebezpieczeństwem jest rozprzestrzenianie się malarii w rezultacie przenoszenia się moskitów na nowe obszary. Owady te są bardzo wrażliwe na temperaturę i generalnie występują tam, gdzie temperatura nie spada poniżej 16 stopni. W ostatnich latach pojawiły się po raz pierwszy w rejonach, gdzie od 1970 r. doszło do ocieplenia o 1 stopień.

Dr Chivian, który jest dyrektorem Instytutu Zdrowia i Środowiska w Harvard Medical School, podkreślił konieczność podjęcia w Kioto przez rządy decyzji o zmniejszeniu emisji gazów powodujących efekt cieplarniany. Z medycznego punktu widzenia świat nie może czekać. Zasada prewencji odgrywa w medycynie główną rolę.

Kosmos

W środę astronauta wyjdą z Columbii po raz drugi

Amerkańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej NASA poinformowała w poniedziałek, że dwaj astronauty wyjdą po raz drugi w przestrzeń kosmiczną z promu Columbia, w środę o godz. 8.00 czasu GMT (godz. 9 czasu środkowoeuropejskiego).

Amerikanin Winston Scott i Japończyk Takao Doi w ciągu zaplanowanego na 5 godzin pobytu w otwartej przestrzeni mają ponownie przećwiczyć czynności manewru zbliżania promu do przyszłej stacji badawczej Alpha. Będzie to ostatnia taka próba przed rozpoczęciem budowy w 1998 r. tej międzynarodowej stacji obserwacyjnej.

Oprócz tego Scott i Doi wyprubią nowego modelu satelity AERCam Sprint, którego zadaniem będzie obserwacja zewnętrznego stanu statku kosmicznego.

AERCam Sprint będzie zdalnie sterowany z wnętrza promu Columbia i w półgodzinnej próbie eksploatacji zostanie przez astronautów przechwycony.

Jak wiadomo, Scott i Doi podczas pierwszego spaceru w kosmosie, trwającego 7 godzin i 43 minuty, m.in. przećwiczyli małego satelitę Spartan, gdyż astronauta nad nim kontrolę i nie zdołał rozpoznać przewidzianych obserwacji Słońca.

NASA zapowiedziała już, że prom Columbia zakończy oblot 16-dniową misję lądując w Cape Canaveral na Florydzie w piątek 5 bm.

6-osobowa załoga promu kontynuuje także różne eksperymenty wewnętrzne statku. M.in. obejmują one uprawę roślin oraz testowanie nowych stopów metali w warunkach nieważkości.

Rosja-Szwecja

Jelcyn załatwia w Sztokholmie sprawy wewnętrzne

Prezydent Borys Jelcyn wywołał konsternację podczas powitania go przez szwedzką parę królewską w sztokholmskim pałacu, gdy podczas ceremonii opuścił króla wraz z królową i zaczął załatwiać sprawy wewnętrzne Rosji.

Niespodziewanie podszedł do szefa Gazpromu Rema Wiachiriewa i biorąc go za rękę poprowadził przed szalterem oficeli do wicepremiera Borysa Niemcowa żądając, by natychmiast podpisali odwołane porozumienie między spółką i rządem. „Kiedy podpiszecie porozumienie” - powiedział Jelcyn. Gestykułował i był wyraźnie poruszony. „Kodpiszcie je natychmiast” - dodał - „król czeka”. W odpowiedzi Niemcow i Wiachiriew uściśnili sobie dłonie.

Król Karol Gustaw i królowa Sylwia czekali wraz z Nainą Jelcyną aż prezydent załatwi sprawę umowy, mającej zwiększyć kontrolę rządu nad udziałami państwa w spółce. Od dwóch miesięcy rząd nie może przekonać szefa Gazpromu, by je podpisał. Dokument pozostawia zarządzanie 35 procentami akcji Gazpromu w rękach Wiachiriewa, jednak pozostawia go prawa ich sprzedaży.



Wiachiriew nagabywany przez dziennikarzy o podpisanie dokumentu powiedział jedynie: „W domu”. Natomiast Niemcow śmiejąc się skomentował incydent słowami: „To całkiem normalne”.

NA ZDJĘCIU: królewska para Karol Gustaw i Sylwia oraz Borys Jelcyn z małżonką Nainą.

Fot EPA-ELTA

Nauka

Osiem planet i księżyc w jednym rządku

Księżyc i osiem planet układu słonecznego tworzy w tym tygodniu jedną linię, „jak naniżane na sznurku perły” - widok, który z Ziemi ponownie będzie można oglądać dopiero po upływie około wieku.

Od wczorajszej nocy do przyszłego poniedziałku, 6 grudnia, obserwować można rząd planet, który tworzą na niebie Pluton, Merkury, Mars, Wenus, Neptun, Uran, Jowisz i Saturn oraz sierp Księżyca.

Merkury, Mars, Wenus, Jowisz i Saturn widoczne są gołym okiem, a najjaśniejsze z nich to Wenus i Jowisz. Zeby dostrzec Urana i Neptuna w postaci małych błękitnych kropek, wystarczy mocna lornetka. Natomiast do zobaczenia Plutona konieczny jest już teleskop.

Pięć najjaśniejszych planet powinno być widocznych w bezchmurne noce nawet w obszarach miejskich i ułożenie to widać będzie z całej Ziemi.

Planety będą wyglądać „jak naniżane na sznurku perły” - dodał Horkheimer.

Do podobnego ustawienia planet dojdzie w maju 2000 r., ale wówczas znajdzie się one tak blisko Słońca, że nie da się ich zobaczyć z Ziemi. Z analizy komputerowej wynika, że dopiero za co najmniej 100 lat będzie można obserwować takie zjawisko jak obecnie - powiedział Horkheimer.

Ustawa Republiki Litewskiej

O nowelizacji ustawy o instytucjach opieki zdrowotnej

3. Prawo inicjatywy w zakresie zmiany i uzupełniania statutu posiada administracja instytucji, jej kolejalny organ zarządzania i założyciel (założyciele na podstawie wspólnej decyzji). Zmieniony i uzupełniony statut zatwierdza założyciel (założyciele).

4. Zmiany i uzupełnienia statutu stają się prawomocne po ich prawnej rejestracji w trybie, określonym przez ustawę.

Artykuł 31. Rejestrowanie, przerejestrowanie i wyrejestrowanie instytucji publicznej LNSZ

Instytucje publiczne LNSZ i ich filie rejestruje się, przerejestrowuje i wyrejestrowuje się w ustalonym przez rząd trybie rejestracji instytucji publicznych.

Artykuł 32. Organy zarządzania instytucji publicznej LNSZ

1. Organy zarządzania instytucji publicznej LNSZ tworzy się z uwzględnieniem typu i przynależności instytucji odpowiedniego stopnia organizacji działalności do nomenklatury LNSZ.

2. Niezbędnym organem zarządzania instytucji publicznej LNSZ jest administracja, która organizuje działalność instytucji i zarządza nią. W instytucji publicznej powinien być kierownik administracji i główny finansista (księgowy).

3. Kierownik administracji instytucji publicznej LNSZ ustala etaty pracowników i w trybie określonym przez ustawę, zawiera i rozwiązuje umowy o pracę ze specjalistami opieki zdrowotnej i innymi pracownikami instytucji. Kompetencje i funkcje kierownika administracji określa statut instytucji publicznej LNSZ.

4. Funkcje głównego finansisty (księgowego) może spełniać na podstawie umowy również inna osoba prawna lub przedsiębiorstwo nie posiadające osobowości prawnej.

5. Regulamin pracy administracji instytucji publicznej zatwierdza kierownik administracji.

Artykuł 33. Doradce organu zarządzania instytucji publicznych LNSZ

1. Instytucje publiczne LNSZ powinny mieć radę nadzorczą, radę leczniczą, radę pielęgniarstwa. Publiczna instytucja opieki zdrowotnej LNSZ, która prowadzi opiekę zdrowotną drugiego lub (i) trzeciego stopnia, powinna posiadać radę zdrowia społecznego.

2. Liczbę członków kolejalnych organów zarządzania instytucji publicznych LNSZ, tryb kształtowania tych organów, prawa i obowiązki ich członków, warunki wynagrodzenia oraz odpowiedzialność określa statut instytucji.

Artykuł 34. Kierownicy administracji instytucji, założonych przez państwowe wyższe uczelnie, państwowe instytucje naukowe i Ministerstwo Zdrowia

Konkurs publiczny na objęcie stanowiska kierownika administracji instytucji, założonych przez państwowe wyższe uczelnie, państwowe instytucje naukowe i Ministerstwo Zdrowia, organizuje i przeprowadza odpowiednia państwowa wyższa szkoła lub instytucja naukowa wspólnie z Ministerstwem Zdrowia. Umowę o pracę z kierownikiem instytucji, który wygrał konkurs, zawiera i rozwiązuje minister zdrowia.

Artykuł 35. Rada nadzorczą instytucji publicznej LNSZ

1. Instytucje publiczne LNSZ w celu zapewnienia jawności swej działalności tworzą radę nadzorczą.

2. Rada nadzorczą instytucji publicznej (dalej - rada nadzorczą) jest organem doradczym, powoływanym na 5 lat.

3. Radę nadzorczą instytucji publicznej LNSZ, z wyjątkiem instytucji, utworzonych przez państwowe wyższe uczelnie i Ministerstwo Zdrowia, tworzy się z dwóch przedstawicieli, wyznaczonych wspólną decyzją założyciela (założycieli) instytucji, jednego członka rady, wyznaczonego przez radę samorządu, na którego terytorium znajduje się instytucja; jednego przedstawiciela społeczeństwa, wyznaczonego przez radę samorządu, na którego terytorium znajduje się instytucja i jednego przedstawiciela, wyznaczonego przez związki zawodowe specjalistów instytucji opieki zdrowotnej.

4. Radę nadzorczą instytucji, założonych przez państwowe wyższe uczelnie lub państwowe instytucje naukowe i Ministerstwo Zdrowia, tworzy się z dwóch przedstawicieli, wyznaczonych przez Ministerstwo Zdrowia, dwóch przedstawicieli, wyznaczonych przez kierownictwo państwowych wyższych uczelni lub państwowych instytucji naukowych; jednego członka rady, wyznaczonego przez radę samorządu, na którego terytorium znajduje się państwowa wyższa szkoła; jednego przedstawiciela społeczeństwa, wyznaczonego przez radę samorządu, na którego terytorium znajduje się państwowa instytucja naukowa i jednego przedstawiciela, wyznaczonego przez związki zawodowe specjalistów tej instytucji opieki zdrowotnej.

5. Do rady nadzorczej nie mogą należeć osoby, które pracują w administracji instytucji, państwowej lub terytorialnych kasach chorych, jak też w organizacjach ubezpieczeniowych, dokonujących ubezpieczenia zdrowia.

Artykuł 36. Rada lecznicza i rada pielęgniarstwa instytucji publicznej LNSZ

1. Rada lecznicza instytucji publicznej LNSZ (dalej - rada lecznicza) tworzoną jest z kierowników pododdziałów i filii instytucji.

2. Rada lecznicza rozpatruje kwestie organizowania i doskonalenia osobistej opieki zdrowotnej, okresowo przeprowadza konferencje kliniczne, rozważa kwestie nabycia nowych technologii w zakresie osobistej opieki zdrowotnej. W omawianych kwestiach rada lecznicza może składać administracji instytucji

wnioski o charakterze rekomendacyjnym. Jeśli administracja instytucji nie zgadza się z wnioskami, to rada lecznicza może wystąpić ze swym wnioskiem do założyciela (założycieli).

3. Rada pielęgniarstwa publicznej instytucji osobistej opieki zdrowotnej (dalej - rada pielęgniarstwa) tworzoną jest ze specjalistów pielęgniarstwa pododdziałów i filii instytucji.

4. Rada pielęgniarstwa rozpatruje kwestie organizowania i doskonalenia pielęgnowania pacjentów. W omawianych kwestiach rada pielęgniarstwa może składać administracji instytucji wnioski o charakterze rekomendacyjnym. Jeśli administracja instytucji nie zgadza się z wnioskami, to rada pielęgniarstwa może wystąpić ze swym wnioskiem do założyciela (założycieli).

5. Radzie leczniczej i pielęgniarstwa przewodniczy kierownik administracji instytucji albo upoważniony przez niego pracownik administracji. Tryb tworzenia rady leczniczej, rady pielęgniarstwa, prawa i obowiązki, tryb pracy tych rad, prawa i obowiązki członków, warunki ich mianowania i odwołania, wynagrodzenia oraz odpowiedzialność określają ustawy i statuty instytucji publicznych.

Artykuł 37. Komisja etyki medycznej instytucji publicznej LNSZ

1. W instytucji publicznej LNSZ powołuje się komisję etyki medycznej, która kontroluje, jak są przestrzegane wymagania etyki medycznej.

2. Tryb tworzenia i działalności komisji etyki medycznej instytucji publicznej LNSZ określa wzorcowy statut komisji etyki medycznej instytucji opieki zdrowotnej, zatwierdzony przez Ministerstwo Zdrowia.

Artykuł 38. Rada zdrowia społecznego publicznej instytucji społecznej opieki zdrowotnej

1. Rada zdrowia społecznego publicznej instytucji społecznej opieki zdrowotnej (dalej - rada zdrowia społecznego) tworzoną jest ze specjalistów, kierowników pododdziałów lub filii (jeśli one są) instytucji.

2. Rada zdrowia społecznego rozpatruje kwestie organizowania i doskonalenia społecznej opieki zdrowotnej, przygotowuje konferencje w kwestiach społecznej opieki zdrowotnej, rozpatruje kwestie nabycia nowych technologii w zakresie społecznej opieki zdrowotnej. Rada zdrowia społecznego instytucji w omawianych kwestiach składa administracji instytucji wnioski o charakterze rekomendacyjnym. Jeśli administracja instytucji nie zgadza się z wnioskami, to rada zdrowia społecznego może z tymi wnioskami wystąpić do założyciela.

3. Radzie zdrowia społecznego przewodniczy kierownik administracji instytucji albo upoważniony prezeń przedstawiciel administracji. Tryb tworzenia rady zdrowia społecznego instytucji, prawa i obowiązki członków, tryb pracy rady zdrowia społecznego, warunki mianowania i odwołania członków, warunki wynagrodzenia i odpowiedzialność określają ustawy i statuty instytucji.

Artykuł 39. Środki instytucji publicznych LNSZ i państwowych publicznych instytucji społecznej opieki zdrowotnej

1. Źródłami środków instytucji publicznych LNSZ i państwowych publicznych instytucji społecznej opieki zdrowotnej są:

1) środki z budżetu funduszu obowiązkowego ubezpieczenia zdrowia;

2) środki z dobrowolnego ubezpieczenia zdrowia;

3) środki z budżetu państwowego i budżetów samorządów;

4) środki z państwowych, samorządowych funduszy zdrowia, przeznaczone do finansowania obowiązkowych programów zdrowia;

5) środki z państwowych programów inwestycyjnych;

6) środki z funduszy zdrowia przedsiębiorstw;

7) środki z płatnych usług;

8) środki otrzymywane jako dobroczynność, pomoc czy darowizna, jak też otrzymane na podstawie testamentu;

9) asygnowania Ministerstwa Oświaty i Nauki, przeznaczone na potrzeby założonych przez odpowiednie państwowe wyższe uczelnie i Ministerstwo Zdrowia instytucji studiów i nauki;

10) inne środki, uzyskane zgodnie z prawem.

2. Powinny być sporządzone preliminarze wydatków ze środków, otrzymywanych z budżetu państwowego lub budżetów samorządowych Litwy, funduszu obowiązkowego ubezpieczenia zdrowia oraz państwowego i samorządowych funduszy zdrowia. Instytucja publiczna sporządza je co rok. Preliminarze wydatków zatwierdza założyciel (założyciele) instytucji publicznej. Preliminarz wydatków ze środków, pochodzących z innych źródeł, jest sporządzany, jeśli żądają tego podmioty udzielające środków.

Artykuł 40. Majątek instytucji publicznej

1. Na majątek instytucji publicznej składa się trwały majątek materialny, majątek otrzymany jako dobroczynność lub pomoc, otrzymany na podstawie testamentu, zasoby finansowe i inny uzyskany zgodnie z prawem majątek, związany z działalnością instytucji.

2. Instytucje państwowe i samorządowe (założyciele) przekazują majątek instytucjom publicznym na zasadzie wypożyczenia w trybie określonym przez ustawy i rząd.

3. Publiczne instytucje LNSZ i państwowe publiczne instytucje społecznej opieki zdrowotnej mogą w trybie określonym przez rząd sprzedawać, przekazywać, wydzierżawiać, zastawiać trwały majątek materialny, jak też poręczać i gwarantować im wykonanie zobowiązań innych podmiotów wyłącznie na podstawie pisemnego zezwolenia założyciela (założycieli). Takie zezwolenie

instytucjom założonym przez państwowe wyższe uczelnie lub państwowe instytucje naukowe i Ministerstwo Zdrowia wydaje Ministerstwo Zdrowia.

4. Instytucja publiczna po sprzedaniu używanych lub niepotrzebnych do jej działalności dóbr materialnych, otrzymane dochody wykorzystuje w trybie, określonym w statucie.

Artykuł 41. Likwidacja instytucji publicznej

1. Podstawą do likwidacji instytucji publicznej może być:

1) zakończenie ustalonego w statucie czasu działalności;

2) postanowienie założyciela (założycieli) zlikwidowania instytucji publicznej, przyjęte w trybie określonym w ustawach i statucie instytucji;

3) postanowienie sądu w sprawie likwidacji instytucji publicznej za przewidziane w ustawach naruszenia prawa.

2. Organ, który postanowił zlikwidować instytucję, wyznacza likwidatora, ustala terminy likwidacji, tryb inwentaryzacji przebiega majątku. Od dnia wyznaczenia likwidatora kolejalny organ zarządzania i administracja instytucji traci pełnomocnictwa, ich funkcje spełnia likwidator.

3. Dokumenty likwidowanej instytucji publicznej są przechowywane w trybie określonym przez Ustawę o archiwach.

4. Przy likwidowaniu spółki jej pracownicy są zwalniani w trybie określonym przez ustawę o umowie o pracę.

5. Po sporządzeniu aktu o likwidacji instytucji publicznej, o likwidacji instytucji ogłasza się publicznie dwukrotnie w odstępie co najmniej miesiąca.

6. Pozostały majątek przekazuje się założycielom w trybie, określonym w statucie.

Artykuł 42. Pełnomocnictwa likwidatora instytucji publicznej

1. Likwidator instytucji publicznej posiada uprawnienia i obowiązki kierownika administracji instytucji. Reprezentuje on likwidowaną instytucję w urzędach państwowych i samorządowych, w sądzie, w stosunkach z innymi osobami prawnymi i fizycznymi.

2. Likwidator instytucji publicznej:

1) przygotowuje sprawozdanie finansowe początkowego okresu likwidacji instytucji (bilans likwidacyjny);

2) w trybie określonym przez ustawy rozlicza się z wierzycielami;

3) kończy wykonywanie zobowiązań na podstawie poprzednio zawartych transakcji i zawiera transakcje, związane z likwidacją instytucji;

4) pozostawia majątek instytucji publicznej przekazuje założycielowi (założycielom);

5) sporządza akt likwidacji instytucji publicznej;

6) wyrejestrowuje zlikwidowaną instytucję w trybie, określonym przez ustawy.

3. Likwidator odpowiada wobec instytucji i założyciela (założycieli) za straty, które powstały z jego winy.

Artykuł 43. Podział dochodów i ulgi podatkowe dla instytucji publicznych LNSZ i państwowych publicznych instytucji społecznej opieki zdrowotnej

Dochody instytucji publicznych LNSZ i państwowych publicznych instytucji społecznej opieki zdrowotnej są dzielone w następującym trybie kolejności:

1) na podstawową działalność, przewidzianą w statucie instytucji oraz na realizowanie zobowiązań;

2) na ustalone przez ustawę wpłaty do budżetu;

3) na podnoszenie kwalifikacji personelu instytucji;

4) na nabycie i stosowanie nowych technologii w zakresie opieki zdrowotnej;

5) na kapitałny remont i rekonstrukcję;

6) na przewidziane w umowach zbiorowych potrzeby kulturalne i socjalne pracowników instytucji;

Artykuł 44. Nomenklatura państwowych i samorządowych instytucji publicznych LNSZ

1. Nomenklatura samorządowych instytucji publicznych LNSZ:

1) ośrodki podstawowej opieki zdrowotnej;

2) polikliniki samorządowe;

3) przychodnie samorządowe;

4) ośrodki zdrowia psychicznego;

5) gabinety lekarzy praktyki ogólnej;

6) gabinety stomatologów praktyki ogólnej;

7) samorządowe punkty medyczne;

8) samorządowe stacje pogotowia ratunkowego z filiami;

9) samorządowe szpitale leczenia podtrzymującego i pielęgnacji;

10) szpitale samorządowych miejskich i rejonowych, wpisane na listę, zatwierdzoną przez Ministerstwo Zdrowia;

11) zakłady rehabilitacji medycznej, leczenia sanatoryjnego, wpisane na listę, zatwierdzoną przez Ministerstwo Zdrowia.

2. Instytucje wyszczególnione w punktach 2-9 części 1 tego artykułu rada samorządu swym umotywowanym postanowieniem ma prawo zreorganizować na filie ośrodka podstawowej opieki zdrowotnej lub na oddzielne osoby prawne.

3. Instytucje, należące do nomenklatury podanej w części 1 tego artykułu, na terytorium samorządu organizuje i prowadzi organ wykonawczy samorządu terytorialnego zgodnie z zatwierdzonymi przez rząd minimalnymi normatywnymi rozmieszczenia i struktury sieci instytucji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Koszykówka

Dziś mecz z Estonią

W wileńskim Pałacu Sportu dziś odbędzie się mecz eliminacyjny do mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn pomiędzy reprezentacjami Litwy i Estonii. Obie reprezentacje przed tym meczem mają po jednym zwycięstwie i po jednej porażce. Należy więc spodziewać się zaciętej walki.

Jak powiedział na przedmeczowej konferencji prasowej trener główny reprezentacji Litwy Jonas Kazlauskas, drużyna Litwy myśli tylko o zwycięstwie. Trener zaznaczył, że jego zespół, kowieński Žalgiris, już dwukrotnie w tym roku grał z talmiskim Kalevem, który mało się różni od reprezentacji tego kraju, i dwa razy wyszedł z tych konfrontacji obroną ręką. W tym spotkaniu możliwe, dodał trener, że użyjmy na parkiecie obrońcę R. Vaisvile i napastnika T. Masutisa, którzy dołączyli do zespołu.

W wileńskim hotelu „Karolina” została podpisana umowa pomiędzy funduszem wsparcia męskiej reprezentacji Litwy i niemiecką firmą lekarstw „Berlin-Chemie”. Umowę podpisał kierownik funduszu, prezes Federacji Koszykówki Litwy Alginantas Pavilonis i dyrektor generalny przedstawicielstwa firmy „Berlin-Chemie” na Litwie Alginantas Blažys. Niemiecka firma dla potrzeb koszykarzy wydzielił sumę 50 tysięcy litów oraz zapewni im różne leki.

Po dwóch rundach

Na mistrzostwach Ligi Koszykówki Kobiół rozegrano dwie rundy. Na kobie tabeli wysunęła się stołeczna drużyna Lietuvos Telekomas, która wygrała 19 spotkań z 22. W ostatnim meczu wileńskani pokonali dotychczasowego lidera - mariampolski zespół Gija 65:60. Wileńskani miały w tym spotkaniu przewagę w ciągu całego meczu i zaszczytne zwyciężyły. Jednakże koszykarki z



Mariampola mogą wyjść do przodu, gdyż mają one 18 zwycięstw w 20 spotkaniach. Pokonały one klajpedzką Žuvedrę 82:61 i Virendę Poniewież 82:64.

Oto wyniki spotkań: LKKI-Viktoria Kowno - Venta Mozejiki 63:52, Szaulėliai - Lietuvos Telekomas 41:103, Snaiga Olita - Laisve Kowno 58:90, Svaja Wilna - Venta 76:53, Snaiga - Virenda 74:71, Laisve - LKKI-Viktoria 80:69, Laisve - Venta 89:56, Snaiga - Svaja 71:79.

Miejszawy RADZIWILOWICZ NA ZDJĘCIU: moment spotkania koszykarek zespołów Lietuvos Telekomas i Gija (ciemna uniforma). Z piłką Loretta Galdickiene.

Fot. Viktoras Kapoczius

Kolarstwo

51 Wyścig Pokoju

Start do 51 Kolarskiego Wyścigu Pokoju nastąpi w Poznaniu - poinformowano podczas konferencji prasowej na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Impreza „Course de la Paix 1998” odbędzie się w dniach 8-16 maja przyszłego roku na trasie Poznań-Karlsruhe-Vary-Erfurt.

Jak powiedział Pavel Doležel - dyrektor wyścigu, kolarze będą mieli do pokonania podczas 10 etapów 1650 km. Najdłuższy jest ósmy etap ze Zwickau do Halle - 228 km.

Na terenie Polski przewidziano trzy etapy. Pierwszy odbędzie się na ulicach Poznania (130 km na osiemnastokilometrowej pętli), drugi: Poznań-Gorzów, trzeci: Gorzów-Poznań. Czwarty wystartuje z Legnicy do Liberca w Czechach przez przejście graniczne w Jakuszycach. Ostatni 10 etap będzie jazdą indywidualną na czas Weimar - Erfurt.

Do tej pory zgłosiło się 20 drużyn: 12 ekip zawodowych i 8 narodowych. Wśród zespołów zawodowych wystąpi m.in. niemiecki Telekom, którego zawodnicy zaliczani są do światowej czołowej oraz polska grupa Mroz. W jej szeregu jeździ trzykrotny triumfator Wyścigu Pokoju Niemiec Uwe Ampler. Start zapowiedzieli też m.in. reprezentacje Polski, Czech, Niemiec, Lipska, Rosji, RPA, które prowadzi niemiecki trener oraz amatorów i zawodowa drużyna Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Parafiada

Radość dla wszystkich

W końcu listopada odbyły się zawody sportowe finałów parafady rejonu wileńskiego i solecznickiego. Zawody w siatkówkę rozegrano w Małych Solecznikach, a w tenisie stołowym w Solecznikach. Organizatorem tej imprezy był Związek Sportowy Polaków na Litwie „Polonia”.

Rejon wileński w zawodach reprezentowały w siatkówkę mężczyzn - podwileńskie parafie bujwidzka i miednicka. W siatkówkę kobiet - parafia kalwaryjska oraz osiedle Awizienie. Tenisa stołowego reprezentowany był przez parafie Szumski i Mickunys.

Z rejonu solecznickiego wystąpiły siatkarki kobiet z parafii solecznickiej, a także drużyny siatkarskie z parafii Kolesnik i Solecznik. W tenisie stołowym wystąpiły parafie ejyszkiska i solecznicka.

Zawody stały na niezłym poziomie sportowym. W tenisie stołowym pierwsze miejsce wywalczyła drużyna para-

fii Solecznik, drugie miejsce - parafia Ejyszkiska i trzecie - parafia mickuniska.

Do późnych godzin trwały mecze w siatkówkę w Małych Solecznikach. Wśród drużyn kobiecych pierwsze miejsce zdobyła drużyna parafii solecznickiej, zwyciężając parafię z Kalwarii - 2-0 (15:8, 15:10).

Wśród mężczyzn pierwsze miejsce wywalczyła parafia bujwidzka, która w drodze do finału zwyciężyła parafię Solecznik 3:1 (9:15, 15:10, 15:5, 15:8), a następnie w finale pokonała siatkarki parafii miednickiej z wynikiem 3:0 (16:14, 15:10, 15:8). Trzecie miejsce wywalczyła drużyna parafii Kolesniki, zwyciężając parafię solecznicką z wynikiem 3:2 (9:15, 15:8, 15:8, 12:15, 15:7).

Józef SZUSZKIEWICZ,
sekretarz odpowiedzialny
ZSP „Polonia”

Piłkarstwo

Przed meczem Europa - reszta świata

Argentyna, Brazylia, Hiszpania, Francja, Holandia, Niemcy, Rumunia i Włochy będą rozstawionymi krajami podczas losowania turnieju finałowego piłkarskich mistrzostw świata w 1998 - ogłosiła komisja organizacyjna FIFA d/s MŚ. Losowanie odbędzie się w najbliższy czwartek w Marsylii.

Znani są już prawie wszyscy piłkarze, którzy w dniu losowania finałów mistrzostw świata, 4 grudnia, rozegrają w Marsylii pokazowy mecz Europa - reszta świata.

W meczu zorganizowanym przez FIFA wystąpią piłkarze z każdego kraju, finalisty mistrzostw.

Franz Beckenbauer poprowadzi zespół Europy, a Brazylijczyk Carlos Alberto Pereira drugą resztę świata.

Popołani piłkarze:

Europa: bramkarze: Andreas Koepke (Niemcy), Frode Grodas (Norwegia); obrońcy i pomocnicy: Heimo Pfeifen-

berger (Austria), Krassimir Balakow (Bulgaria), Alan Nielsen (Dania), Paul Ince (Anglia), Zinedine Zidane (Francja), Paolo Maldini (Włochy), Marius Lacatus (Rumunia), Fernando Hierro (Hiszpania), Patrick Kluiwert (Holandia); napastnicy: Allen Boksie (Chorwacja), Gary McAllister (Szkocja), Dejan Savicevic (Jugosławia), Bertrand Crasson (Belgia).

Reszta świata:

bramkarze: Jacques Songo'o (Kamerun), Ruben Diaz (Paragwaj); obrońcy i pomocnicy: Javier Margas (Chile), Hong Myung-Bo (Korea Płd.), Hide-toshi Nakata (Japonia), Nourredine Taybet (Maroko), Marcelino Bernal (Meksyk), Nwankwo Kanu (Nigeria), Hussein Sulimani (Arabia Saudyjska), Adel Selimi (Tunezja), Marcelo Balboa (USA); napastnicy: Gabriel Batistuta (Argentyna), Ronaldo (Brazylia), Anthony De Avila (Kolumbia), Deon Burton (Jamajka), Ali Daei (Iran). (PAP)

ŚRODA

3 GRUDNIA

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. 9.00 - Rozmowy wileńskie. 9.30 - W świecie filmu. 10.00 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 10.45 - S. „Pomyślny wiatr II”. 11.30 - Zna. ki 12.20 - Dziewięć rzemieślni. 12.50 - Popołudnie z A. Czeko. 13.20 - Ruleta w kawiarstwie Konrada. 16.00 - Wiadomości. 16.05 - Dla domu. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 17.20 - Teleart. 17.30 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dziennik. 19.00 - S. „Pomyślny wiatr II”. 19.45 - Mój dom. 20.00 - Milioner. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.15 - Wybieramy prezydenta RL. W studiu - Valdas Adamkus. 22.00 - Film fab. „Sindbad”. 23.30 - Dziennik wieczorny.

LNK

7.15 - Teleport. 7.30 - Poranne kolo. 9.00 - Telesklep. 9.05 - Inny świat. 9.50 - Mi. givja przedawia. 10.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 10.45 - Teleport. 11.15 - ABC zdrowia. Luptez. Kaszel. 11.45 - Sprawy 97. 12.40 - ...do. 13.45 - Wokół ciebie. 14.05 - Z pierwszej ręki. 14.20 - Po obu stronach muru. 15.15 - Teleport. 15.30 - S. „Skrzydła marzeń”. 16.20 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 17.10 - S. „Zar młodości”. 18.00 - Telek. 18.10 - Koszykówka Litwa - Estonia. 20.00 - Wiadomości. 20.30 - Czerwona linia. 21.30 - S. „Szości zmyli”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „Wydział zabójstw”. 23.30 - S. „Fall Guy”. 0.15 - TV „Lietuvos rytas”. 1.05 - Babie lato. 1.50 - Z Hollywoodu.

BALTYCKA TV

8.30-16.00 - BBC. 16.05 - Muzyka. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 17.45 - Telegra dla rodziny. 18.35 - Program publ. 19.00 - Telegra. 19.05 - S. „Dallat”. 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Humor. 20.30 - Dla młodzieży. 20.55 - Telegra. 21.00 - Brzeg. 21.55 - S. „Dobry chłopcy, źli chłopcy”. 22.35 - S. „Kryminalne historie”. 23.15 - Humor. 23.40 - Program sportowy. 0.15-8.30 - CNN.

TV-3

8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczaj i dzielnia”. 10.15 - S. „Mari Mar”. 15.30 - Telegra. 15.45 - S. „Jessie Fletcher”. 16.30 - Wszystko. 16.55 - S. „Naresze dzwonek”. 17.20 - Budownictwo. 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 18.55 - Telegra. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Mari Mar”. 19.45 - S. „Uroczaj i dzielnia”. 20.30 - S. „Zonaty i z dziećmi”. 21.00 - S. „Jutrzejsza gazeta”. 21.55 - Telegra. 22.00 - S. „Nowojorscy gimnazje”. 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Telegra. 23.45 - S. „Strefa zmrók”. 23.50 - Komedia.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.15 - Zawód. 9.05 - Paluszki liżać. 9.40 - Bożonarodzenie. 10.00 - Prezent. 9.50 - Stolica. 10.10 - Gwiazdy sportu. 10.25 - Towary i usługi. 10.30 - Dziekuje za uslugi. 10.45 - Apteka. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Film fab. „Zalenie, głęboko, serdecznie”. 11.30 - Znak jakości. 13.20 - Podoba się - patrz. 13.30 - Dziekuje za zakup. 13.45 - Apteka. 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Film fab. „Legenda o Tyln”. 15.40 - Znak jakości. 15.50 - Dziekuje za zakup. 16.05 - S. „Flipper II”. 17.50 -

S. „Grace w opalch IV”. 18.25 - Ci, którzy... 18.50 - Wystawa „Ochrona 97”. 19.00 - Wiadomości. Znaś w miasteczku. 19.15 - Dnia Wili TV. 19.45 - Towary i usługi. 19.50 - Dziś - Światowy Dzień Inwalidów. 20.25 - Ja sama. 21.15 - Lekcja jez. litewskiego. 21.25 - Film fab. „Nie mogę powiedzieć... zgnał”. 23.10 - Pieśni bożonarodzeniowe. 23.20 - Z Wilna. 23.40 - Kanał muzyczny. 0.25 - Znak jakości. 0.50 - Nocny kanał muzyczny.

VILSAT

9.00 - Zatrzymaj się, chwilko. 9.30 - Aktualności wileńskie. 10.00 - Nowości muzyczne. 10.30 - Kaledoskop zniek. 10.45 - Puls Wilna. 10.50 - Bożonarodzenie niespodzianki. 17.00 - Film fab. „El dorado”. 17.45 - Kaledoskop zniek”. 18.00 - Vilsat cappuccino. 19.00 - Nowości muzyczne. 19.30 - Warto odwiedzić. 19.35 - Muzyka. 19.55 - Bożonarodzenie niespodzianki. 20.00 - Cuda czarodziejki. 20.30 - Kaledoskop zniek. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - A było tak... 22.05 - Film fab. „Dwaj kapitanowie”. 23.50 - Puls Wilna. 0.05 - Wiadomości (pol.). 0.10 - Telefon dla dorosłych.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.20 - Wiadomości. 8.15 - S. „Fatalny los”. 9.00 - Temat. 9.40 - W świecie zwierząt. 10.20 - Biblioteka domowa. 10.30 - Show dzienne. 11.15 - Razem. 14.20 - S. „Dzienne historie”. 14.45 - Kalsyczna kompania. 15.10 - Zew dzungli. 15.40 - S. „Kosmiczna policja”. 16.05 - Do lat 16 więcej. 16.30 - S. „100 przegód”. 16.50 - Dom Prasy. 17.20 - S. „Fatalny spadek”. 18.10 -

Godzina szczytu. 18.35 - Gorączka złota. 19.10 - Człowiek i prawo. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - S. „Scarlet”. 22.35 - Film dok. „L. Beria. Dzień ostatecznego sądu”.

ROSYSKA TV

6.30, 10.00, 16.00, 19.00, 22.30 - Wiadomości. 7.00, 18.00 - Oddział dyżurny. 7.15 - Poradnik lekarski. 7.20 - Strong przedstawia. 7.25 - Poranek biznesu. 7.30 - Prawosławny kalendarz. 7.40 - Słabo? 8.10, 8.50, 9.40 - Towary - pocztą. 8.15 - Lepiej nie bywa. 8.20 - Narodowe interesy. 8.55 - Poczta. 9.05 - S. „Santa Barbara”. 14.40 - Błektne góry, czyli niesamowita historia. 15.20 - Przedmowa expo. 15.25 - Uwagi. 15.30 - Wasz stan. 16.35 - S. „Czarodziej”. 17.05 - Film anim. 17.25 - Poważna gra. 18.20 - Narodowe interesy. 19.25 - Drobnostki. 19.45 - S. „Santa Barbara”. 20.45 - Krzyżówka. 21.30 - Program I. Ugołnikowa. 23.00 - W czas. 23.05 - Słodyczy do nieba. 23.35 - Żywa kolonia.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - Z archiwum i pamięci. 9.10 - Zaproszenie - program krajowy. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - „Kocie opowieści” - serial animowany dla dzieci. 10.10 - „Dzieci z naszej szkoły” - serial dla młodych widzów. 10.50 - „Klan” - serial prod. polskiej. 11.15 - „Książę sezonu” - film fab. prod. polskiej (1971). 12.15 - 30 Ton! - Lista, lista, list przebojów. 12.45 - Teledyski na życzenie. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Polskie drogi” - serial prod. polskiej. 14.40 - „Mowa ojczyzny” - reportaż. 14.55 - Jan Stepek - portkaj milioner z Glasgow - reportaż. 15.10 - Rozmowy Krowosow. 2. 15.40 - Salon lwow-

ski. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Przegląd pras polonijny. 16.45 - Auto-Moto-Klub. 17.00 - Teledyski na życzenie. 17.10 - Bliżej sztuki. 17.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - Szafki - program dla dzieci. 18.45 - Krzyżówka szczegóła - teleturmu. 19.15 - Tytko Muzyka. 20.15 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Ocalić miasto” - film wojenny prod. polskiej (1977). 23.00 - Tak jak w kinie. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Najmniejsze muzeum świata” - film dok. 0.30 - „Spotkanie poetów Wschodu i Zachodu” - reportaż. 1.00 - „Halka w Chicago” - reportaż. 1.30 - Przeboje na orkiestrę. 1.50 - „Baśnie i waśnie” - film animowany dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.30 - „Kim był Bolesław Piasecki?” - reportaż. 3.30 - Panorama. 4.00 - „Ocalić miasto” - film wojenny prod. polskiej. 6.00 - Tak jak w kinie. 6.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 7.00 - W centrum uwagi. 7.20 - Teledyski na życzenie. 7.30 - Krzyżówka szczegóła - teleturmu.

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem. 8.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Gdzie się podział Carmen Sandiego?” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Renegeat” - amerykański serial. 10.30 - „Zar młodości” - kanad. serial. 11.30 - „Nieustraszony” - amerykański serial. 12.30 - „Moloney” - serial sensac. USA (1996). 13.30 - Piramida - show. 14.00 - Disco Relax. 15.00 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 15.30 - Trzy kwadraty: gra zabawa. 16.00 - „Batman” - anim. serial dla dzieci. 16.20 - Bractwo Białego Orla. 16.30 - Link Journal -

magazyn mody. 17.00 - Informacje. 17.15 - Halo miliard: gra - zabawa. 17.45 - „Drużyna A” - amerykański serial sensac. 18.45 - „Perla” - serial komed. USA (1996). 19.15 - „Świat według Bunchy” - amerykański serial komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Powrót Supermana” - amerykański serial przyg. 20.55 - „F/X” - serial (1996). 22.00 - „Dzień świstaka” (USA) (1993). 0.10 - Informacje i biznes. 0.35 - Polityczne graffiti. 0.45 - Na każdy temat. 1.50 - Przelum. 2.50 - Dance World - program muzyczny. 3.20 - Maximum Czu. 4.00 - program muzyczny-sportowy.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.35 - „Siódemka dzieciom” - serial anim. 9.20 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 9.45 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.30 - „Backbeat” - bryt. film biograficzny (1993). 12.15 - „Zrobmy sobie dobre” - serial komed. 12.40 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 13.30 - Teleshopping. 14.30 - Muzyka w RTL-7. 14.40 - Siedem pokus. 15.35 - „Klan McGregora” - serial obycz. 16.30 - „Siódemka dzieciom” - serial anim. 17.20 - „Głos serca” - serial obycz. 18.15 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 18.35 - „Zrobmy sobie dobre” - serial komed. 19.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Na sygnale” - serial obycz. 20.55 - Prognoza pogody. 21.00 - „Życie przed zyciem” - niem. dramat obycz. (1994). 22.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.55 - „Głos serca” - serial obycz. 23.55 - „Wydział zabójstw” - serial krym. 0.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 1.00 - Ukryta kamera.



KURIER WILEŃSKI

BIERNIK WILNIUS

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie
- razem z tygodnikiem „Przyjaciółka”
- sobotnie wydanie „Kurier” zawsze masz na co dzień „Przyjaciółkę” - w każdą środę



SZANOWNY,

DROGI CZYTELNIKU

Do 15 grudnia trwa prenumerata „KW” na pierwsze półrocze 1998 roku

Koszta prenumeraty dla Czytelników „KW” na Litwie:

	1 mies.	3 mies.	6 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	18 Lt	54 Lt	108 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	15 Lt	45 Lt	90 Lt
w księgarni S.K.	14 Lt	42 Lt	84 Lt
w redakcji	13 Lt	39 Lt	78 Lt

„KW” i „Przyjaciółka”

	1 mies.	3 mies.	6 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	26 Lt	78 Lt	156 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	23 Lt	69 Lt	138 Lt
w księgarni S.K.	22 Lt	66 Lt	132 Lt
w redakcji	21 Lt	63 Lt	126 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	3 mies.	6 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,9 Lt	11,7 Lt	23,4 Lt

„Kurier Wileński” oraz „KW” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

„Kurier Wileński” w każdym polskim domu na Litwie!



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 3 grudnia zachmurzenie zmienne, lokalne opady, gołoledź. Wiatr południowo-wschodni, 5-10 m/s. Temperatura około 0 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni nie duże opady śniegu, gołoledź. Temperatura w nocy i w dzień około 0 stopni.

KALENDARIUM

x Środa (3.XII) jest 337 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 28 dni.

x Znak Zodiaku - Strzelec.

x Imieniny: Franciszka, Kasjana, Ksawerego.

x Wschód Słońca - 8.21, zachód - 15.56. Długość dnia 7 godz. 35 min.

x Księżyc. Now - od 30 listopada.

Krytyczne dni i godziny w grudniu

3, środa (11.00-12.00)

6, sobota (13.00-14.00)

9, czwartek (22.00-23.00)

13, sobota (24.00-1.00)

17, środa (10.00-12.00)

21, niedziela (5.00-6.00)

23, wtorek (22.00-23.00)

29, poniedziałek (16.00-17.00)

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci. lt



Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, tel. 42-78-63,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.



KONKURS

POLKA ROKU '97

ELIMINACJE

1997 12 06

TEATR „VAIDILOS”

ADRES:

A.JAKSZTO 9,

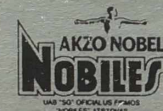
VILNIUS

ORGANIZATOR:

AGENCJA

„MULTIPAS”

SPONSORZY:



INFORMACJA:

TEL.: (8-22) 616077
(2-298) 48456

Zapraszamy do pizzerii
„BARKALINA”

Paszilaicziai,
ul. Žeminos 26



Pizza do domu

48-14-84

20 rodzajów pizzy

Możecie tu wybrać pizzę
„według swej kieszeni”

Zamawiajcie pizzę

do domu

Vilnius, tel. 48-14-84

od godz.11 do 23

Zam 934

infolinija

704 000

Nemokama informacija visą parą

Różnorodne usługi fotograficz-

ne.

Fotografie ze slajdów.

Tel. 70-85-46.

(Zam. 1152-D)



Nie ma wariantów.

Jest tylko „fax informator”

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę!

Nasze służby pracują od godz. 00 do 24.

I tak na okrągło.

Informacja w trzech językach -
litewskim, rosyjskim, angielskim.

(22) 250707

(27) 798138

Szerzej o usługach świadczonych przez NK:
tel. (22) 22 79 25, tel./fax (27) 73 47 38
tel./fax (21) 43 45 84

Sprzedam lodówkę „Sna-

gie” 224.

Tel. 23-42-72.

(Zam. 1150-D)

Niedrogo naprawiam maszyny

do szycia.

Tel. 41-38-06.

(Zam. 1151-D)

Kupię stare wydania dzieł A.

Mickiewicza oraz pocztówki.

Tel. 77-70-93.

(Zam. 1153-D)

Do wynajęcia garaż na Kalwa-

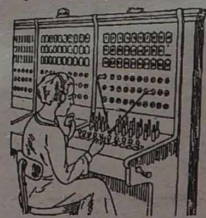
ryjskiej.

Tel. 77-38-39.

(Zam. 1154-D)

Wykaz wszystkich rodzajów
działalności Nr 99

Wykaz nowości Nr 4444



Baza wszystkich danych w „Internecie”:
<http://www.nkm.lt>

To
miejsce
czeka na Twoją
REKLAMĘ

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, szolnicki — 52-780, święciański — 54 -843.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżne z
opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Mieczysław
RADZIWIŁŁOWICZ